

Jak zagra **Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy** w Lublinie



4
STRONA

Z psem nigdy nie wiadomo, uważa burmistrz Krasnobrodu



7
STRONA

Dzisiaj Polski Cukier **AZS UMCS** rozegra pierwszy mecz 1/8 finału EuroCup



14
STRONA

Policja na schwał

RAPORT Mniej zabójstw, mniej wypadków, mniej kradzieży z włamaniem. Do tego pierwsze miejsce w kraju w wykrywaniu przestępstw uważanych za szczególnie uciążliwe dla społeczeństwa. Policjanci z lubelskiego chwalą się osiągnięciami z minionych dwunastu miesięcy

Agnieszka Kasperska

Roczna odprawa lubelskiego Garnizonu Policji to już tradycja. W styczniu podczas narady służbowej poszczególne jednostki podsumowują ostatnie dwanaście miesięcy.

Policjanci z województwa lubelskiego chwalą się działaniami przy granicy. I tymi związanymi z dbaniem o bezpieczeństwo uchodźców z Ukrainy. I ze wzmożonymi działaniami w ramach zabezpieczenia granicy z Białorusią.

– W tym czasie wylegitymowaliśmy ponad 208 tysięcy osób, skontrolowaliśmy łącznie blisko 1 700 000 pojazdów. Ujawniliśmy 29 przestępstw i ponad 7300 wykroczeń – wylicza nad-

komisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie.

W 2022 r. policjanci z województwa lubelskiego dostali 54 nowe samochody, w tym trzy elektryczne nieoznakowane radiowozy Hyundai Kona electric oraz siedem radiowozów Kia Cee'd, BMW, Kia Sportage i Toyota Corolla. Oprócz tego przed komendami i komisariatami zaparkowało 25 nowych motocykli BMW R1250RT o pojemności 1250 cm³ i mocy 135 KM z momentem obrotowy o wartości 143 Nm.

Blisko 12 mln zł wydano na termomodernizację i modernizację komend miejskich w Lublinie i Chełmie, powiatowych w Biłgoraju i Opolu Lubelskim oraz ko-



Ćwiczenia lubelskich kontrterrorystów na Arenie Lublin. To jedna z najlepszych jednostek specjalnych w kraju

misariatów w Dorohusku i Poniatowej. W trakcie remontów są ciągle komendy w Białej Podlaskiej i w Janowie Lubelskim. Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie zawarła też pięć umów w formule „projektuj-wybuduj” dotyczących rozbudowania posturków w miejscowościach Piszczac, Wilkołaz, Wojsławice, Turobin i Niedzwica Duża. Łączna wartość tych inwestycji (zrealizowane zostaną w 2023 r. – red.) wyniesie ponad 22 miliony złotych.

● **DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2**

Braciszek i dwie siostrzyczki, czyli potrójne szczęście

URODZINY Dominik, Ewa i Diana przyszły na świat w 30. tygodniu ciąży. Największy był chłopiec. Ważył zaledwie 1,5 kilograma. Dziś już jednak wiadomo, że maluszki zdrowo się rozwijają i szczęśliwie przybierają na wadze

Jestem szczęśliwa. O tym, że będziemy mieć trojaczki, dowiedzieliśmy się z mężem na pierwszym badaniu USG. Był szok, ale bardzo pozytywny. To było kiedy już byliśmy całą rodziną w Polsce – mówi Nadia, mama dzieci, która wyjechała z Ukrainy tuż po rozpoczęciu wojny.

Dzieci urodziły się 5 stycznia w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Klinicznym Nr 4 w Lublinie. Placówka poinformowała o wydarzeniu dopiero teraz.

– Chcieliśmy mieć pewność, że wszystko będzie dobrze – przynajmniej Alina Pospischil, rzecznik prasowa SPSK Nr 4 w Lublinie i dodaje, że dzieci i ich mama czują się dobrze.

A obawy były zasadne, bo maluchy urodziły się w 30. tygodniu ciąży. Pierwszy na



świat przyszedł Dominik. W chwili narodzin ważył 1,5 kg. Był największy z rodzeństwa. Teraz waży 1770 g. Druga była Ewa. Dziewczynka w dniu narodzin ważyła 1070 g, dziś – 1280 g. Trzecim

dzieckiem jest Diana. W dniu przyjścia na świat miała 1200 g, obecnie waży 1470 g.

Wcześniaki od początku wymagały specjalistycznego leczenia i opieki dlatego trafiły do inkubatorów, są tam

do dziś ale oddychają samodzielnie. Muszą jednak pozostać w szpitalu do czasu, gdy osiągną właściwą masę i będą jadły przez smoczki lub z piersi. Dopiero wtedy dołączą do rodziców i starszego brata.

– Na razie dzieci są karmione przez zgłębnik – mówi dr n. med. Eulalia Majewska kierująca Oddziałem Neonatologii i Intensywnej Terapii Noworodka SPSK Nr 4 w Lublinie. Zgłębnik do karmienia to elastyczna rurka, która jest wprowadzana przez nos i gardło, kończy się w żołądku. Na końcu znajduje się kilka otworków, przez które pokarm wpływa do żołądka. – Mama trojaczek dostarcza na oddział pokarm dla swoich dzieci. Wystarcza go dla całej trójki.

AGNIESZKA KASPERSKA

Tragedia przy zatoce



KOŃSKOWOLA W środę przed godz. 15 w zatoce przystankowej przy Lubelskiej w Końskowoli doszło do śmiertelnego wypadku. Zginął mieszkaniec gminy Kurów.

Kierujący ciężarowym mercedesem, 62-letni mieszkaniec Lublina cofał pojazdem, korzystając z zatoki autobusowej. W pewnym momencie najechał na mężczyznę, którego prawdopodobnie nie zauważył.

Ofiara potrącenia na skutek odniesionych obrażeń zginęła na miejscu. Jak ustaliła policja to 70-letni mieszkaniec gminy Kurów w powiecie puławskim. Kierowca mercedesa był trzeźwy. Na miejscu przez dłuższy czas pracowali służby, w tym policja i straż pożarna. Przez kilka godzin kierowcy przejeżdżający ul. Lubelską musieli liczyć się z utrudnieniami oraz «wahadłem» w pobliżu domu kultury.

FOT. POLICJA

Co zbudują w Rykach za 41 milionów złotych

RYKI W tym roku miasto i gmina Ryki zamierzają zmniejszyć wydatki do 128,5 mln zł. Wyraźnie spadną także dochody. Wzrośnie za to pula przeznaczona na inwestycje. Wszystkie planowane zadania mają pochłonąć ponad 41 mln zł.

Radosław Szczęch

Noworyk w Rykach. Nowy rok dla większości samorządów oznacza finansowe kłopoty. Dochody gmin spadają, pociągając za sobą cięcia w wydatkach bieżących. Nie inaczej jest w Rykach, które przyjęły już budżet na 2023 rok. Samorządowcy miasta i gminy liczą na dochody rzędu 115,5 mln zł, planując wydatki na poziomie 128,5 mln zł. (W zeszłym roku dochody opiewały na kwotę 128,5 mln zł, a wydatki: 146 mln zł.) Tegoroczny deficyt wyniesie ok. 13,8 mln zł. Budżetowa luka zostanie zasypana głównie wolnymi środkami z lat ubiegłych oraz środkami z lokat. Jednocześnie, za sprawą rządowych dotacji, nie zabraknie pieniędzy na inwestycje. Pula na ten cel wynosi 41,2 mln zł, to prawie 30 proc. więcej, niż w zeszłym roku.

Bardziej kulturalni, czy wysportowani?

Największą pozycją wśród wydatków bieżących jest

oświata, która pochłonie 37 mln zł, z czego samo utrzymanie szkół podstawowych będzie kosztowało 22 mln zł. Drugie miejsce zajmuje administracja (9 mln zł), a trzecie gospodarka komunalna (6,6 mln zł). Na tę ostatnią sumę składa się m.in. wywóz śmieci (4,4 mln zł), oświetlenie (1,2 mln zł), czy utrzymanie zieleni (102 tys. zł). Na transport Ryki wydadzą 5 mln zł, z czego 1,2 mln na utrzymanie dróg. Pomoc społeczna to wydatek 4,5 mln zł, kultura zabierze prawie 2 mln zł, a sport niecałe 400 tys. zł.

Największą pozycją w nowym budżecie są wydatki majątkowe, czyli wspomniane już inwestycje. W 2023 roku Ryki będą stawiały głównie na kanalizację, oświetlenie i remonty dróg. W planach jest choćby przebudowa ul. Kochanowskiego (2,1 mln zł), Piskowej (980 tys. zł), remont drogi do Starego Bazanowa (3,1 mln zł), a także montaż nowych parkometrów (200 tys. zł) na starym mieście.



Myśliwska i Piskowa wreszcie się doczekały

Na nowe oświetlenie LED przeznaczono ponad 3,6 mln zł. Dzięki tej sumie wymienione zostaną wszystkie stare lampy. Jeszcze więcej, ok. 12 mln zł trafi na budowę kanalizacji sanitarnej, która pojawi się m.in. na Myśliwskiej i Piskowej. W planach

W centrum Ryk w tym roku dojdzie do kilku zmian. Na starym mieście pojawi się system płatnego parkowania, a na rynku stanie warta kilkaset tysięcy złotych nowa toaleta publiczna

FOT. RS (ARCHIWUM)

są też nowe ujęcia wody i remont stacji uzdatniania (363

tys. zł). Ryki planują także wymianę pieca w Ratuszu (300 tys. zł), budowę miejskiej toalety publicznej (505 tys. zł) na rynku oraz zakup wyposażenia dla nowej hali sportowo-widowskiej przy ul. Warszawskiej (627 tys. zł). Nowy rok przyniesie również cały szereg drobnych inwestycji finansowanych z funduszy sołeckich,

jak siłownia plenerowa przy Słowackiego, zakup quada dla strażaków z Leopoldowa, czy organizacja widowiska „Sobótki” nad rzeką Wieprz w Bobrownikach.

Nowy rok mieszkańcom Ryk przyniesie też otwarcie budowanej od 2020 roku miejskiej hali sportowej. Wydarzenie to zaplanowano na marzec.

- Cieszymy się z każdej nowej inwestycji, ale najbardziej z kanalizacji, bo jej brak był wieloletnią już zaskończą, którą uda nam się nadrobić. Jej budowa pozwoli przyspieszyć inne zadania, jak również oczekiwane przez mieszkańców remonty dróg - mówi Jarosław Żaczek, burmistrz Ryk. Za jedno z ważniejszych przedsięwzięć samorządowców uznaje także wymianę oświetlenia, która przyczyni się do ograniczenia zużycia energii.

Policja na schwał

• **DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1**

A ile osób liczy lubelski garnizon? To 5016 policjantów i 1253 pracowników cywilnych. W 2023 r. do policji wstąpiły 272 osoby. W tej chwili w policji jest 47 wakatów, ale potrzeby będą większe. Kolejne nabory funkcjonariuszy zaplanowano na luty, maj, lipiec, sierpień, październik i grudzień.

Szybcy jak wiatr

Policjanci z garnizonu lubelskiego podliczyli, że w ciągu roku przeprowadzili 161 250 interwencji. Ich średni czas reakcji na zdarzenia pilne to 8 minut i 27 sekund. Dużo? Średni czas w skali całego kraju to 9 i pół minuty.

– W ubiegłym roku sporym zainteresowaniem cieszyła się interaktywna aplikacja Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa. Na Lubelszczyźnie odnotowaliśmy 28 455 zgłoszeń – tłumaczy Fijołek i podkreśla: – Lubelski garnizon w skali kraju osiągnął pierwsze miejsce pod względem potwierdzalności zgłoszeń (77,53 pro-

cent) dokonywanych za pośrednictwem KMZB.

W 2022 r. policjanci z lubelskiego zabezpieczyli 280 imprez masowych i 275 zgromadzeń publicznych.

W lubelskiej policji każdego dnia 2022 roku średnio:

- skierowano do służby patrolowej i obchodowej 762 policjantów prewencji;
- skierowano do służby na drogach 231 policjantów ruchu drogowego;
- przeprowadzono 442 interwencji;
- dokonano 16 zatrzymań na gorącym uczynku;
- wykryto 68 przestępstw;
- ujawniono 1195 wykroczeń;
- zrealizowano 15 konwojów, w których przekonwojowano 23 osoby.

Bezpieczniej na drogach

Policjanci z lubelskiego zauważają tendencję spadkową dotyczącą liczby wypadków drogowych, ofiar śmiertelnych i rannych. Na drogach województwa odnotowano 799 wypadków (o 79 mniej niż rok wcześniej), w których zginęły 122 osoby (spadek

o 13), a 828 osób zostało rannych (spadek o 121).

– Głównymi przyczynami wypadków z winy kierujących było niedostosowanie prędkości do warunków ruchu, nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu oraz

nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu – wylicza Fijołek. – Spadkową tendencję odnotowaliśmy także w liczbie kolizji drogowych w porównaniu do roku poprzedniego. W 2022 roku doszło do 17 059 kolizji, a w 2021 roku do 19 995.

Mundurowi w ciągu roku przeprowadzili ponad 300 akcji kontrolno-prewencyjnych na drogach np. Alkohol i Narkotyki. A skoro już o tym mowa to w ciągu 12 miesięcy zatrzymali 4087 kierujących pojazdami na podwójnym gązie i zatrzymali 234 prawa jazdy za przekroczenie prędkości powyżej 50 km/h w obszarze zabudowanym.

– Powołana do zwalczania agresywnych zachowań grupa „Speed, skontrolowała łącznie 46 095 pojazdów, ujawniając 49 916 wykroczeń. Policjanci z tej grupy

zatrzymali łącznie 380 praw jazdy – dodaje nadkomisarz Fijołek.

Pierwsi, drudzy, trzeci...

W 2022 r. w województwie lubelskim doszło do 24 zabójstw. Rok wcześniej było ich 41. Wykrywalność tych zbrodni była stuprocentowa. Biorąc pod uwagę ogólną liczbę przestępstw kryminalnych (18 385) policjanci z lubelskiego mogą pochwalic się wykrywalnością na poziomie 74,2 proc. Stawia ich to na drugim miejscu w Polsce, a średnia wykrywalność krajowa to 64,5 procent.

– W 2022 roku na terenie województwa lubelskiego zdaliśmy z rynku ponad 499 kg narkotyków – wylicza Andrzej Fijołek. – Wartość mienia zabezpieczonego u podejrzanych w prowadzonych postępowaniach wyniosła niemal 80 mln zł. Rok wcześniej było to niespełna 50 mln zł.

O 1212 spadła w ubiegłym roku liczba wszystkich przestępstw. To 32 419. Ich wykrywalność w garnizonie lubel-

skim ustaliła się na poziomie 75,7 procent.

– Zajęliśmy pierwsze miejsce w kraju pod kątem wykrywalności przestępstw uważanych za szczególnie uciążliwe dla społeczeństwa, czyli rozbojów, kradzieży, bójek i pobić, kradzieży samochodów, kradzieży z włamaniem i uszkodzenie rzeczy oraz uszczerbków na zdrowiu. Ilość przestępstw stwierdzonych w tej grupie wyniosła 6924 – dodają policjanci.

W ubiegłym roku w Lubelskiem odnotowano 146 rozbojów (wcześniej 184). Ich wykrywalność na poziomie 93,9 proc. daje policjantom czwarte miejsce w kraju. Taką samą lokatę zajęli w przypadku bójek (wykrywalność 92,7 proc. z 189 odnotowanych takich zdarzeń. W 2021 roku stwierdzono ich 166 z wykrywalnością 96,4 proc.).

Na trzecim miejscu w kraju policjanci z lubelskiego uplasowali się wykrywając 94,7 proc. przestępstw związanych z uszczerbkiem na zdrowiu. Było ich 449 (rok wcześniej 424 przestępstwa

z wykrywalnością 95,3 procent).

Policjanci z lubelskiego garnizonu znaleźli się na drugim miejscu w Polsce pod kątem wykrywania kradzieży z włamaniem (w 2022 r. stwierdzono 1991 takich przestępstw, a ich wykrywalność wyniosła 62 procent. Rok wcześniej było to odpowiednio 2175 i 68,5 procent) oraz kradzieży (w ubiegłym roku odnotowano ich 2907, a wykrywalność sięgnęła 58 procent. Dla porównania w 2021 r. stwierdzono 2690 przestępstwa z wykrywalnością 60,6 procent).

Policjanci z województwa lubelskiego najlepsi okazali się w wykrywaniu sprawców kradzieży pojazdów (89 przestępstw stwierdzonych w 2022 roku i wykrywalność na poziomie 74,4 proc. W 2021 roku stwierdzono 63 przestępstwa z wykrywalnością 63,5 procent) oraz uszkodzenia rzeczy (1242 przestępstwa stwierdzone w 2022 roku. Wykrywalność 54,8 procent, a rok wcześniej 1170 przestępstwa z wykrywalnością 54,4 procent).

Norwegowie sypnęli milionami

HRUBIESZÓW Pieniądze na to są, wizja całości również. Musi jeszcze powstać dokumentacja projektowa, później trzeba znaleźć wykonawcę i dopiero rozpocznie się budowa. Na Hrubieszowskie Centrum Komunikacyjne trzeba więc jeszcze poczekać, ale wiadomo, jak ma ono wyglądać

Inwestycja zostanie zrealizowana w ramach projektu „Rozwój Lokalny Hrubieszowa - od partycypacji do realizacji”, na który samorząd otrzymał ponad 15 mln zł z Funduszy Norweskich. Partnerem miasta przy pracach nad HCK była Politechnika Krakowska, której studenci z kierunków architektura, architektura krajobrazu oraz transport stworzyli pod nadzorem swoich wykładowców trzy propozycje koncepcji architektonicznych. Spośród nich, w ramach przeprowadzonych konsultacji, wybrano jedną. Została zaprezentowana na otwartej w zeszłym tygodniu wystawie w Hrubieszowskim Domu Kultury.

Jak ma wyglądać nowy dworzec przesiadkowy przy ul. Piłsudskiego 55 i jego otoczenie?

To połączenie nowoczesnego budownictwa z zanikającym dziedzictwem architektonicznym

Hrubieszowa (stąd m.in. drewniane detale, a także kolorystyka zaczerpnięta z herbu miasta). Całość uwzględnia również aspekt ekologiczny, bo wokół dworca, ale też na jego dachu zaprojektowano zieleni. Wpobliżu znaleźć miałyby się też figury hrubieszowskie i rzeźba przedstawiająca jelenia. Autorzy koncepcji swój projekt widzą jako symboliczną bramę wjazdu do miasta.

– Chcę podkreślić, że prace nad całością trwały długo, były poprzedzone dokładnymi analizami, ale też przez cały zeszły rok gruntownie konsultowane z mieszkańcami. To nie jest po prostu



wizja grupy młodych ludzi, ale rzetelna praca, która powstała pod kierunkiem i nadzorem doświadczonych, uznanych architektów – mówi Marta Majewska, burmistrz Hrubieszowa.

Zakłada, że mieszkańcy miasta odwiedzą wystawę w HDK, dokładnie przyjrzą

się temu, co jest na niej prezentowane, przeanalizują i podzielą się swoimi ewentualnymi uwagami. Każda opinia jest ważna, bo niedługo, najpewniej w lutym samorząd ogłosi przetarg na wykonawcę konkretnej dokumentacji projektowej. – Myślę, że to powinno być

WIZUALIZACJE UM HRUBIESZÓW

gotowe po 3-4 miesiącach. Wówczas poznamy wstępny kosztorys i będziemy mogli myśleć o kolejnym przetargu, który wyłoni wykonawcę – zapowiada Majewska.

Poza centrum przesiadkowym, w ramach tego samego projektu w tym roku przeprowadzony zostanie remont zabytkowego, XIX-wiecznego dworku przy ul. Staszica 9, w którym mieścić się ma Dzielny Domu Pobytu dla Seniorów. Na potrzeby istniejącego już Kreatywnego Centrum Edukacji i Współpracy Gospodarczej ma być z kolei odrestaurowana kamienica przy Placu Wolności 8, w której wychował się Henryk Orenstein, słynny pokerzysta i współtwórca zabawek Transformers.

Wszystko, zgodnie z założeniami, powinno być zrealizowane do kwietnia 2024 roku.

AK

Prywatne kamienice wyremontują za 3 tys. zł? Dziesiątki tysięcy dołoży rząd?

SZCZEBRZESZYN. Burmistrz Szczepieszyna chciałby uszczknąć co nieco z puli ponad 3 mld zł przeznaczonych w tym roku na Rządowy Program Odbudowy Zabytków. Jest pomysł na pięć wniosków, m.in. remont 20 kamienic w ciągu wschodniej pierzei rynku. Do tego potrzebna jest jednak zgoda właścicieli, musieliby wyłożyć minimalny wkład własny

Błoby bardzo nierozsądnie rezygnować z możliwości zdobycia takiego wsparcia. Złuszczając, że dotacja może sięgnąć aż 98 procent kosztów całości – przekonuje Henryk Matej, burmistrz Szczepieszyna.

Prawo ubiegania się o dotację z rządowego programu mają wyłącznie samorządy, ale to właściciele nieruchomości muszą się zobowiązać do zabezpieczenia wkładu własnego na poziomie 2 proc. W przypadku czterech wniosków planowanych do złożenia przez Szczepieszyn nie ma z tym problemu.

– Będziemy się starali o dotację na renowację kościoła



w Wielączy, a także dwóch w Szczepieszynie – św. Mikołaja i św. Katarzyny Aleksandryjskiej oraz na przeprowadzenie prac w tunelu ucieczkowym odkrytym na wzgórzu zamkowym, gdzie budujemy wieżę widokową – zapowiada burmistrz.

Kamienice, które samorząd chciałby poddać renowacji, są w różnym stanie. Gdyby dotację udało się zdobyć, ta zabudowa zyskałaby nowy, świeży i spójny wygląd.

FOT. WIKIMEDIA COMMONS

Pojawił się również pomysł na wyremontowanie elewacji i dachów ciągu kamienic położonych przy wschodniej pierzei placu Tadeusza Kościuszki w centrum miasteczka. To ok. 30 budynków z XIX i początku XX wieku. Mają jednak prywatnych właścicie-

li i to oni musieliby zapewnić wkład własny.

Według szacunków samorządu, odnowienie jednego budynku kosztowałoby ok. 150 tys. zł. A zatem w każdym przypadku musiałaby paść deklaracja wyłożenia ok. 3 tys. zł.

– To, biorąc pod uwagę wysokość możliwej dotacji, naprawdę nie jest duża kwota – uważa Matej.

Tych samych argumentów używał podczas zorganizowanego we wtorek spotkania z mieszkańcami, do których należą kamienice. Podkreślał

też, że poza tym, że wydadzą pewną kwotę, nie będą się musieli o nic więcej martwić. – Całą inwestycję zrealizuje gmina: od złożenia wniosku, przez wybór wykonawcy, nadzór nad przebiegiem prac aż do ich finału – zapewnia samorządowiec. Przyznaje jednak, że jego oferta została przyjęta „bez entuzjazmu”, ale liczy, że to się zmieni. Właściciele kamienic mają do połowy lutego czas na podjęcie ostatecznej decyzji i pisemne zadeklarowanie czy chcą w przedsięwzięciu uczestniczyć, czy też nie. – Musimy mieć pełną jasność w tej sprawie, bo termin składania wniosków mija 17 marca – podsumowuje burmistrz Matej.

AK

Amazonki są twarde, muszą walczyć, chcą pomagać

BIALA PODLASKA – Zależy nam, by pokazać w przestrzeni publicznej, że rak piersi to nie wyrok i nie trzeba się tego wstydić i ukrywać przed światem. Niestety, z takimi postawami się spotykamy – przyznaje Małgorzata Macieszczuk z Białkopodlaskiego Stowarzyszenia Amazonek, które w tym roku obchodzi swoje 25-lecie

Na co dzień muszą walczyć z chorobą, ale białskie Amazonki chcą też zrobić coś dla innych.

W 2015 roku u pani Małgorzaty zdiagnozowano raka piersi. Przeszła wówczas chemię, operację, radioterapię i immunoterapię. Przez kilka lat miała spokój. Niestety, później wróg wrócił jako rozsiadana choroba nowotworowa. Dzisiaj leczenie utrzymuje ją przy życiu. – Jeżdżę do Lublina co trzy tygodnie. Są to ciężkie wyprawy zarów-

no psychicznie, jak i finansowo – nie ukrywa.

Jednak pomimo wielu życiowych trudności, panie mają motywację do działania. – Chcemy zorganizować w październiku marsz różowej wstążki i prelekcję na temat profilaktyki raka piersi. Poza tym, zależy nam, aby wyjść do szkół z pogadankami na ten temat – tłumaczy pani Małgorzata. Jej zdaniem, wczesna diagnoza jest bardzo ważna. – Może takie prelekcje czy szkolenia uratują komuś życie. Z do-

świadczenia wiem, że gdybym w wieku 31 lat, kiedy zachorowałam, wiedziała tyle co teraz, to dziś pewnie nie musiałabym się nadal mierzyć z nowotworem – uważa członkini stowarzyszenia.

Amazonki planują też zakupić fantomy do nauki badania piersi i rozpoznawania guzów. Dlatego uruchomiły internetową zbiórkę, by móc to wszystko zrealizować.

Poza tym, przyda się trochę zmian w siedzibie stowarzyszenia, które znajduje się obecnie w pawilonie



Białskiej Onkologii przy szpitalu. – Dobrze byłoby zakupić wygodne fotele. Do dyspozycji mamy tylko

krzeselka, a niestety, my jako osoby po nowotworze mamy często problemy z kośćmi i bóle ciała – przy-

znaje nasza rozmówczyni. Pomysłów jest więcej. – Być może uda nam się zorganizować cykliczne spotkania w Urzędzie Miasta lub kawiarni, z dala od szpitalnych korytarzy, bo wiele kobiet jest u nas w trakcie leczenia i przebywanie w szpitalu onkologicznym jest dla nas niekomfortowe – zwraca uwagę pani Małgorzata.

Zbiórkę amazonek może wesprzeć tutaj: zrzutka.pl/gjjn95#linki. Panie chcą zebrać 7 tys. zł.

EWELINA BURDA

Wielki finał: będzie się działo!

AKCJA Już w najbliższą niedzielę setki wolontariuszy wyjdą na ulice żeby kwestować na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Sprawdzamy, co tego dnia będzie się działo w Lublinie



Jak co roku, nie zabraknie ani wolontariuszy, ani specjalnych atrakcji

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Agnieszka Kasperska

Tym razem celem zbiórki jest wsparcie walki z sepsą, czyli zespołem objawów wywołanych przez niekontrolowaną, gwałtowną reakcję organizmu na zakażenie.

W przebiegu sepsy w ciągu kilku godzin może dojść do niewydolności wielonarządowej, wstrząsu i śmierci. Dlatego tak ważna jest szybka i dokładna diagnostyka. Leczenie trzeba rozpocząć w ciągu pierwszej godziny, bo każde opóźnienie o kolejne 60 minut zwiększa ryzyko zgonu o 8 procent.

WOŚP chce wyposażyć szpitale w urządzenia pozwalające na przyspieszenie diagnostyki zakażeń.

W Lublinie Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy grać zacznie już w sobotę, 28 stycznia w **Felicity**. Odbędzie się tam 13. edycja ogólnopolskiej akcji bicia rekordu w wiosłowaniu dla WOŚP. W godzinach 10-18 każdy chętny będzie mógł przewiosłować 500 metrów i dołożyć tym samym swoją cegiełkę w rywalizacji miast. Pojedynkę polega na zmobilizowaniu w trakcie 8 godzin jak największej liczby osób, a celem rywalizacji jest zbiórka pieniędzy na WOŚP.

W niedzielę, 29 stycznia WOŚP zagra w **Galerii Olimp**. W programie: ● godz. 10 – Passa Passa Dance Studio ● godz. 11 – Szkoła Rocka Lublin ● godz. 12.30 – BlueLife-Art Krystyna Cugowska ●

godz. 14 – Zespół HeadShot Five ● godz. 15.15 – imitacja wypadku ● godz. 16.30 – Zespół CrossRoad ● godz. 18 – Łukasz Stafiński ● godz. 18.30 – Zespół Muzyczny Power ● godz. 20 – światelko do nieba.

Podczas Finału WOŚP zbierane będą też nakrętki na rehabilitację 10-letniego Kacpra Szydłowskiego.

Także w niedzielę w godz. 10-20 WOŚP będzie można wspomóc także w galerii **VIVO! Lublin**. Pojawia się tam animatorzy mBanku wyposażeni w terminale, za pośrednictwem których będzie można dorzucić się do walki z sepsą. Dzięki specjalnej aplikacji na telefony animatorzy będą mogli zrobić też wszystkim

chętnym zdjęcie z Jurkiem Owsakiem.

Wystarczy będzie stanąć w miejscu wskazanym przez fotografa, a wirtualny szef WOŚP-u pojawi się tuż obok. Gotowe zdjęcia zostaną udostępnione do pobrania na stronie www za pośrednictwem linku wysłanego mailem lub SMS-em.

W niedzielę, 29 stycznia WOŚP zagra też w **Centrum Kultury** w Lublinie. Warto odwiedzić będzie Salę Widowiskową: ● godz. 13 – Szkoła Rytm i Melodia ● godz. 14.20 – Swoo High ● godz. 15.25 – Studio Wokalne Bluelife-Art Krystyny Cugowskiej ● godz. 16.40 – UDS Dance Studio ● godz. 17.00 – Selekting Dreams ● godz. 18.10 – Aniela Bogusz ● godz. 18.30

– Jakub Stasikowski & Martyna Sabak ● godz. 19.50 – Monika Kowalczyk ● godz. 20.50 – SamurajxSoulspicious.

W Oratorium o godz. 12 pokaz Kwartet Żonglerski Sztukmistrzów, a o godz. 13.15: otwarte warsztaty cyrkowe ze Sztukmistrzami.

Z kolei dla najmłodszych Pracownia Sztuczka przygotowała wspólnie pieczenie pierników oraz zajęcia w ramach Klubu Sztuczki (godz. 10-21 – Rezerwat Dzikich Dzieci – wystawa zbiorów sezonowych, godz. 13-18 – warsztaty z pieczenia pierników, godz. 13-20 – zajęcia w Klubie Sztuczka).

Zestaw filmów dwa razy (godz. 14 i 16) zaprezentuje też Kino CK. W programie

pokaz filmów krótkometrażowych (The Roadie, Trąbka, Guy, Ptak bez nóg, Głos zółwia).

Na placu przed CK w godz. 19-20 zaplanowano pokaz ogniowy Sztukmistrzów oraz światelko do nieba.

Dodatkowo w godzinach 12-18 otwarta będzie Galeria Biała, w której zwiedzać można wystawę Magdaleny Ciemierkiewicz „Czas i pętla” Po drodze do galerii, w korytarzu pokrytym rysunkami Mariusza Tarkawiana odpocząć będzie można w strefie chillout z muzyką i poduchami. Z kolei w Wirydarzu świetlna instalacja Jarosława Koziały i kolejna strefa chillout.

Ruszają zapisy do Magicznej Latarni

DO ZOBACZENIA Warsztaty Kultury w Lublinie zapraszają dzieci w wieku od 6 do 12 lat do udziału międzynarodowym projekcie filmowym „Magiczna Latarnia”. Na zgłoszenia organizatorzy czekają do 4 lutego

To propozycja dla młodych kinomanów, którzy chcieliby odkrywać tajniki filmu. Podczas seansów Magicznej Latarni dzieci odkrywają wielkie emocje kina i dzielą się tymi wyjątkowymi chwilami ze swoimi rówieśnikami, wyrabiając w sobie zmysł krytyczny, szczególnie istotny w obecnym świecie zdominowanym przez media audiowizualne.

– Magiczna Latarnia to udana próba przeszczerpienia na grunt polski programu edukacyjnego realizowanego od ponad 20 lat z wielkim sukcesem w Szwajcarii (jest tam już ponad 70 klubów) i w 17 innych krajach świata. Lubelski klub prowadzony jest przez Warsztaty Kultury od 2014 roku i do dziś to jedyny Klub Magicznej Latarni w Polsce – podkreślają organizatorzy wydarzenia.

Zgłoszenia przyjmowane są za pośrednictwem formularza online dostępnego na stronie warsztatykultury.pl. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. Liczba miejsc ograniczona.

W programie na ten rok znalazło się 9 spotkań. Pierwsze z nich już 26 lutego.

DAD



FOT. IGNAC TOKARCZYK

Kayah i Marcin Wyrastek

MUZYKA W sobotę, 28 stycznia o godzinie 19 w Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) rozpocznie się muzyczne widowisko z udziałem Kayah, Marcina Wyrastka oraz formacji Colorige Ethno Project. W repertuarze muzyka z różnych zakątków świata.

Argentynskie tango, utwory Astoria Piazzolli, muzyka francuska, romska oraz polska znajdują się w repertuarze nadchodzącego koncertu w Centrum Spotkania Kultur. Motywem przewodnim będą brzmienia „ethno”. Całość uzupełni astrojowa reżyseria

światła. Charyzmatyczne głosy wykonawców uświetnią to muzyczne widowisko.

Na scenie pojawi się jedna z najpopularniejszych polskich wokalistek, Kayah, a towarzyszyć jej będzie Marcin Wyrastek: nagradzany i koncertujący na całym świecie akordeonista. W koncercie udział wezmą również Stanisław Słowiński, Piotr Zaufel, Krzysztof Nowakowski oraz Iwona Zasuwa.

Bilety na koncert kosztują od 110 do 149 zł. Wejściówki dostępne m.in. na platformie kupbilecik.pl.

DAD

VAT za gaz. Można już składać wnioski

ENERGIA Można już składać wnioski o wsparcie w ponoszeniu kosztów związanych z zakupem gazu na cele grzewcze. Zwrot pobranego podatku VAT dotyczy osób, które ogrzewają mieszkanie gazem i spełniają kryterium dochodowe.

Wnioski należy składać do końca lutego 2024 r. lub w terminie 30 dni od dnia otrzymania faktury dokumentującej dostarczenie paliw gazowych w 2023 r. – Obsługa nowych dodatków jest kolejnym zadaniem zleconym gminom przez rząd w ciągu ostatnich miesięcy. Świadczenie nie ma określonej ustawowo kwoty i stanowi refundację podatku VAT wynikającego z opłaconych faktur za do-



starczenie paliwa gazowego w 2023 r. Wnioski o jego wypłatę przyjmują wszystkie

Biura Obsługi Mieszkańców na terenie miasta. Przesłać je można także drogą elek-

troniczną. Należy wówczas pamiętać o opatrzeniu takiego wniosku kwalifikowanym

podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo elektronicznym podpisem osobistym – wylicza Andrzej Wojewódzki, sekretarz Miasta Lublin.

O refundację podatku VAT mogą się ubiegać gospodarstwa domowe, które używają paliw gazowych do celów grzewczych w swoim lokalu/domu i poniosły koszty zakupu tego paliwa. Korzystanie z gazu do ogrzewania domu czy mieszkania musi być potwierdzone wpisem do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków. Wpis powinien być dokonany do 21 grudnia 2022 r. lub po tym dniu w przypadku głównego źródła ogrzewania wpisanego lub zgło-

szonego po raz pierwszy do CEEB. Wnioskodawcą zaś musi być osoba będąca stroną umowy ze sprzedawcą paliw gazowych.

Prawo do refundacji przysługuje pod warunkiem spełnienia przez gospodarstwo domowe kryterium dochodowego wynoszącego:

* 2100 zł dla jednoosobowego gospodarstwa domowego

* 1500 zł na osobę w przypadku gospodarstwa wieloosobowego

Dochód weryfikowany będzie jednorazowo przy złożeniu pierwszego wniosku. Wzór wniosku udostępniony jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Lublin w zakładce e-Urząd.

(OP.RAD)

Lalki motanki i teatrzyk cieni

CZASWOLNY – W Muzeum Wsi Lubelskiej trwa intensywny drugi tydzień ferii zimowych. Dziś dzieci tworzą biżuterię ludową, a przy okazji mogą dowiedzieć się w jakim celu była wykonywana i z czego ją tworzone – mówi Dagmara Karpińska, pracownik Muzeum Wsi Lubelskiej. – Oprócz biżuterii uczestnicy robią również lalki motanki: wycinają stroje z różnych materiałów i taką lalkę mogą zabrać ze sobą do domu. Dodatkowo w chałupie z Urzędu odbywa się teatrzyk cieni, przy którym można posłuchać opowieści o tym, jak było dawniej lub wsłuchać się w pracę kołowrotka.

– Jesteśmy tu całą grupą, to kolejny etap naszych zajęć. Bardzo podobały mi się opowieści, jak żyło się na starej wsi, dowiedziałam się, że było inaczej, niż teraz. Dzieci spędzały więcej czasu z rodzicami, praca była wspólna, posiłki też. Moim zadaniem to było fajne pomimo, że to były ciężkie czasy – mówi Klara, jedna z uczestniczek wydarzenia.



Oferta skierowana jest do grup zorganizowanych, rodzin z dziećmi oraz osób in-

dywidualnych. Na warsztaty obowiązują wcześniejsze zapisy.

PM

Dla seniorów z Ukrainy

WSPARCIE Warsztaty Kultury w Lublinie zapraszają seniorów i seniorki z Ukrainy na spotkanie, podczas którego uczestnicy wspólnie zastanowią się jak być mniej samotnym w nowym mieście.

– Zapraszamy starsze osoby z Ukrainy, które już od jakiegoś czasu są mieszkańcami, mieszkankami Lublina. Szukamy osób, które nie pracują zawodowo, być może są samotne i nie wiedzą gdzie znaleźć nowych znajomych. Chcemy stworzyć miłą przestrzeń, w której będzie można porozmawiać a może nawet nawiązać przyjaźnię – mówi



Joanna Wawiórka-Kamieniecka z Warsztatów Kultury w Lublinie. Spotkanie (w języku polskim i ukraińskim) odbędzie się dziś

o godzinie 13.30 w Warsztatach Kultury w Lublinie przy ul. Grodzkiej 7 w sali warsztatowej (parter).

FOT. ANNA KUBIAK

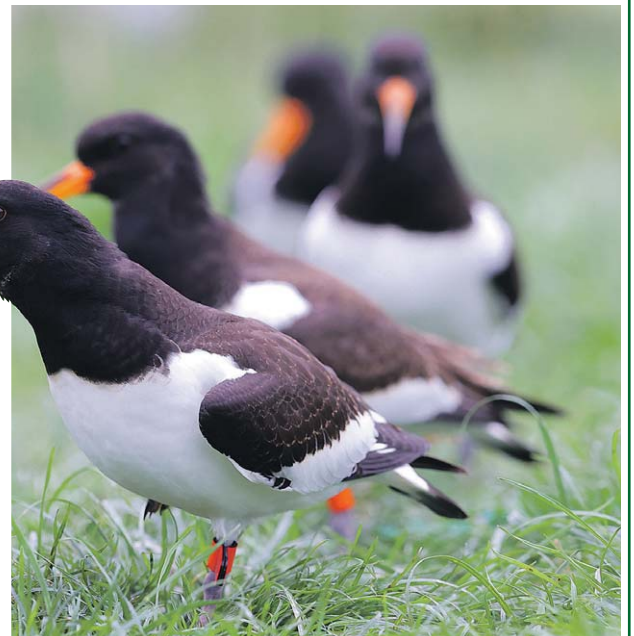
CZYNNA OCHRONA ZAGROŻONYCH GATUNKÓW PTAKÓW NAD WISŁĄ

W Niedrzwicy Dużej pod Lublinem można usłyszeć donośny głos mew i niezwykle rzadkich ostrzygojadów. To tam Fundacja Ptasi Horyzonty realizuje od 2021 roku trzyletni projekt „Od Wisłoki do Wieprza – czynna ochrona zagrożonych gatunków ptaków w dolinie rzeki Wisły”. Jest on realizowany w partnerstwie z norweską organizacją ornitologiczną Norsk Ornitologisk Forening/Birdlife Norway.

W ramach projektu Fundacja realizuje działania mające na celu czynną ochronę zagrożonych gatunków ptaków takich jak ostrzygojady, mewy siwe, mewy czarnogłowe i sieweczki obrożne.

Założyciel Fundacji Ptasi Horyzonty, ornitolog Łukasz Bednarz opracował nowatorską metodę ochrony zagrożonych gatunków ptaków siewkowych, którą Fundacja realizuje dzięki uzyskanemu dofinansowaniu. Liczebność ptaków objętych ochroną w projekcie spada w zaskakującym tempie. Największymi zagrożeniami dla nich są wezbrania Wisły, drapieżniki i antropopresja. Dzięki działaniom Fundacji zabezpieczane są legia tych rzadkich gatunków ptaków.

W sezonie legowym w fundacyjnych inkubatorach w bezpiecznych warunkach inkubują się jaja, a w tym czasie rodzice wysiadują atrypy. Kiedy pisklęta zaczynają się kluć, jaja trafiają do macierzystych gniazd. W przypadku, gdy zostaną zniszczone, pisklęta są odchowywane w wolierach do chwili uzyskania przez nie lotności, a następnie wypuszczane są nad Wisłę. Dzięki temu znacznie



zwiększony jest sukces legowy tych ptaków, co daje nadzieję na zwiększenie krajowej populacji tych gatunków.

Ornitolodzy i obserwatorzy ptaków zarówno z kraju jak i z zagranicy odczytują kolorowe obrączki, którymi są znakowane ptaki wypuszczane na wolność. Dzięki tym informacjom wiemy, że osobniki wychowane w wolierach, szybko dziczeją i dzięki instynktowi przystosowują się do środowiska.

W roku 2022 Fundacja uratowała 15 ostrzygojadów, 80 mew siwych, 9 mew czarnogłowych i 22 sieweczki obrożne. W ramach realizowanego projektu Fundacja prowadzi także działania na wiślanych wyspach, mające na celu utrzymanie optymalnych siedlisk dla ptaków. Kolejne realizowane zadanie to eliminacja gatunku inwazyjnego, jakim jest wizon amerykański.

W ramach projektu prowadzone są także zajęcia

edukacyjne w formie obozu ornitologicznego. Jest on dostępny dla wszystkich chętnych na przełomie sierpnia i września w Piotrowinie nad Wisłą.

Więcej informacji o projekcie można przeczytać na stronie: www.facebook.com/ptasie.horyzonty. Środki na projekt przyznał Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a są one finansowane przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię w ramach funduszy EOG. Łączna kwota projektu wynosi 949 087,24 zł, z czego 85% dofinansowuje MF EOG – 726 051,73 zł, 15% stanowi budżet państwa – 128 126,78 zł, a pozostała kwota to wkład własny fundacji.

Iceland
Liechtenstein
Norway grants

Zbiórka, morsowanie i zabawa z ogniem



FOT. ZALEW W JANOWICACH/FB

GINIA JANOWIEC W tym roku do zbiórki dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy włączy się zalew w Janowicach. W niedzielę zaplanowano między innymi wspólne morsowanie pod

hasłem „lekarze i pielęgniarce” oraz ognistą żonglerkę.

W niedzielę, 29 stycznia, 31. finał WOŚP. Z tej okazji w całym kraju zaplanowano charytatywne zbiórki, tym razem na rzecz walki z sepsą.

W powiecie puławskim wolontariuszy spotkamy m.in. w Puławach, Kazimierzu Dolnym, Nałęczowie, Gołębiewie, Końskowoli oraz nad zalewem w Janowicach. W tej ostatniej loka-

lizacji zbiórka rozpocznie się o godzinie 14. Kwadrans później do wody ruszą morsy przebrane za lekarzy i pielęgniarce. Miłośnicy wyższej temperatury będą mogli tego dnia skorzy-

stać natomiast z mobilnej sauny. W planach jest także pokaz strażacki (będą rozczinać fiata 126p), warsztaty z Las Przygody i „konie oprowadzanki” z pracownikami stadniny Silver Foul

Team. Jeśli pogoda pozwoli zgromadzeni nad zalewem obejrzą również pokaz żonglerki ogniem. Wstęp na teren rekreacyjny za wrzut do puszek.

RS

„Bankowiec”, aplikacja i nie ma pieniędzy

OSZUSTWO Ponad 80 tysięcy złotych kosztowało 32-latkę z gminy Wojcieszków zaufanie mężczyźnie podającym się za pracownika banku. Kobieta zainstalowała aplikację dającą dostęp do jej bankowości i sama przelewała gotówkę na wskazane konto

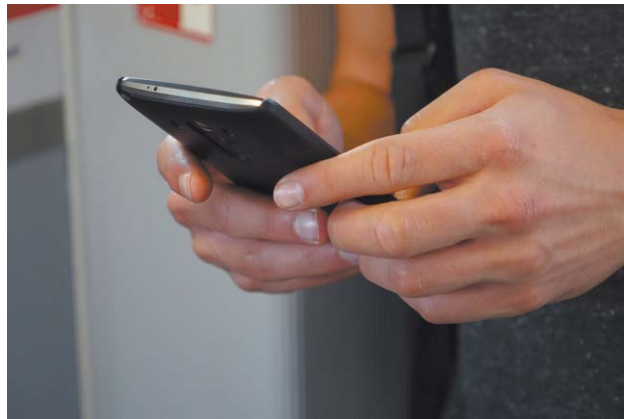
Oszust zadzwonił w piątek. – Twierdził, że system bankowy „wychwycił” włamanie na jej konto i że kobieta musi natychmiast stawić się do centrali bankowej w Warszawie. Gdy odpowiedziała, że nie zdąży dojechać do Warszawy, wówczas „bankowiec” polecił jej zainstalowanie aplikacji Zoom na smartfonie. Dzięki niej miała zdalnie połączyć się z działem technicznym – relacjonuje asp. szt. Marcin Józwik.

Kobieta aplikację zainstalowała dając dostęp do swego konta bankowego. Wtedy dowiedziała się, że ktoś zaciągnął na nią kredyt

i że należy wykonać kilka operacji bankowych, by go anulować.

– Faktycznie 32-latka stwierdziła, że na jej koncie bankowym jest ponad 80 tysięcy złotych z tytułu udzielonego kredytu. Instruowana przez rzekomego bankowca i chcąc anulować kredyt w kilku przelewach bankowych przekazała te pieniądze na wskazane przez oszusta konto – dodaje Józwik.

Potem, idąc za przekazywanymi jej wskazówkami, usunęła z telefonu aplikację bankową. Wierzyła, że ma jej nie instalować przez cały weekend, bo w tym czasie miały trwać prace serwisowe.



FOT. PIXABAY/ZDJEŃCE ILLUSTRACYJNE

– „Bankowiec” skontaktował się z nią ponownie w poniedziałek i poinformował o podejranych transakcjach i wypłatach gotówki z innego jej konta. I tym razem

32-latka zaufała oszustowi. Chcąc anulować transakcje, po raz kolejny podała mu kody blika, które następnie sama zatwierdziła. W ten sposób straciła kolejne pie-

niądze – relacjonują policjanci.

O tym, że padła ofiarą oszustów kobieta dowiedziała się dopiero przy okazji zakupów, kiedy jej płatność została odrzucona.

– Kolejny raz apelujemy o szczególną ostrożność w kontaktach telefonicznych z osobami proponującymi świadczenie jakichkolwiek usług finansowych lub bankowych. Bezwzględnie należy zweryfikować tożsamość dzwoniącej osoby. Nie należy również ulegać namowom rozmówcy o zainstalowanie na swoim telefonie, tablecie czy komputerze programu czy aplikacji do zdalnej obsługi urządzenia.

Oszuści często informują, że poprzez zainstalowanie takiego programu pomogą w przejściu przez trudny proces pozyskania, bądź zabezpieczenia oszczędności. Takie aplikacje są legalne i użyteczne – umożliwiają zdalny dostęp do wielu urządzeń, jednak niestety wykorzystywane są również przez oszustów, którym służą do przestępczej działalności. Instalując taki program udostępniamy nasze dane, umożliwiamy dostęp do kont bankowych oraz możliwość wykonywania na nich operacji finansowych – tłumaczy asp. szt. Marcin Józwik.

(OPR. ASK)

Remont liceum za drogi. Przetarg nieważny

LUBARTÓW Planowany w tym roku kapitalny remont II Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Firleja nadal czeka na wykonawcę. Ogłoszony w listopadzie przetarg miejscy urzędnicy unieważnili z powodu zbyt wysokich kosztów

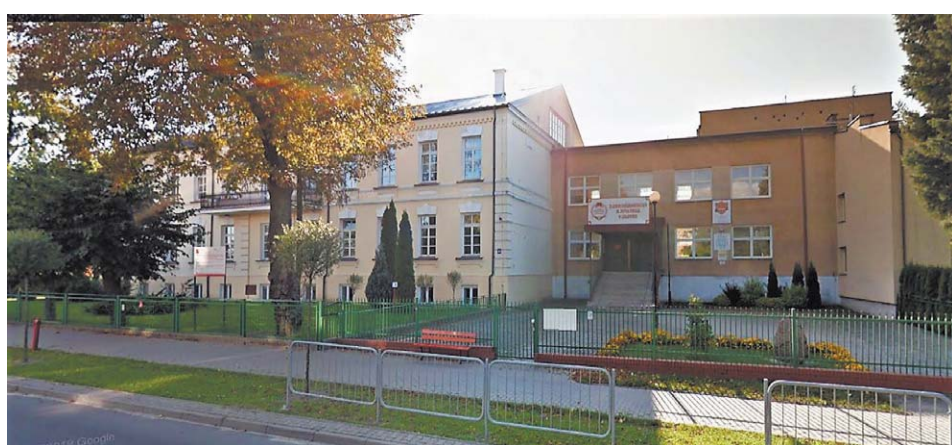
To jedna z ważniejszych tegorocznych miejskich inwestycji, jaką zaplanowały władze Lubartowa. Chodzi o kompleksowy remont budynków II LO przy ul. Lubelskiej.

Zadanie dotyczy obiektów dydaktycznych, sali gimnastycznej i stołówki o łącznej kubaturze sięgającej 32 tys. metrów sześciennych. Gmach liceum czeka ocieplenie ścian i stropów, wymiana dachu, okien i drzwi, a także remont schodów wejściowych i elewacji. W ramach przetargu zamontowana

zostanie także instalacja fotowoltaiczna na dachu dwóch obiektów: sali gimnastycznej i tzw. segmentu 15-klasowego.

Do przetargu swoje oferty wysłało 9 przedsiębiorstw.

Najtańszą złożyło konsorcjum firm Dom Expert z Edmem Budownictwo z powiatu łęczyńskiego, które było skłonne wykonać zadanie za niecałe 6,7 mln zł. Niewiele więcej oczekiwał siedlecki Zeltech oraz Pol-Bud z Ciecierzyna, których oferty nie przekroczyły 7 mln zł. Najdroższy w całej stawce okazał się natomiast Zakład Remontowo-Bu-



Remont II Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Firleja to jedna z ważniejszych tegorocznych miejskich inwestycji

FOT. UM LUBARTÓW

dowlany ze Stopnicy, który zaproponował cenę prawie 11,2 mln zł.

W związku z tym, że żadna z ofert nie zmieściła się w budżecie na ten cel, czyli 5,85 mln zł, postępowanie zostało unieważnione.

Przetarg prawdopodobnie zostanie powtórzony. Lubartów na całe przedsięwzięcie pozyskał rządową dotację w ramach „Polskiego Ładu”.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Apel burmistrza. Twój pies, twój obowiązek

KRASNOBRÓD Nikogo pies nie zaatakował i nikogo nie wystraszył. Ale tych luzem biegających jest sporo i różnie może być. Więc władze Krasnobrodu apelują do właścicieli czworonogów, by pamiętali o swoich obowiązkach

„Utrzymywanie zwierząt domowych nie może stanowić zagrożenia lub uciążliwości dla ludzi. Właściciele psów zobowiązani są trzymać je na terenie swoich posesji” – czytamy w komunikacie opublikowanym na stronie internetowej miasta i gminy Krasnobród. Jest tam też informacja, że apel do właścicieli czworonogów o ich dopilnowanie ma związek z sytuacjami agresywnych zachowań psów, a także troską o bezpieczeństwo mieszkańców i turystów.

Czyżby doszło do jakiegoś nieprzyjemnego zdarzenia?

– Nie, w ostatnim czasie nikt pogryziony nie został ani też nikogo żaden pies nie zaatakował, ale docierają do nas głosy, że po prostu bardzo wiele zwierzątek biega i po mieście, i po wioskach w naszej gminie luzem. A tak być nie powinno – mówi Kazimierz Misztal, burmistrz Krasnobrodu.

Przyznaje, że problem nie jest nowy i nie dotyczy tylko tej gminy.

Ale w przypadku Krasnobrodu należałoby go rozwiązać, bo to nie tylko miejsco-



Problem biegających luzem psów nie dotyczy tylko Krasnobrodu, ale tutaj jest szczególnie odczuwalny na turystów i kuracjuszy

FOT. PIXABAY/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

wość popularna w sezonie turystycznym, ale również uzdrowisko, więc kuracjusze spacerują po miasteczku przez cały rok.

– A z psem nigdy nic nie wiadomo. Dla jednego może być łagodny, a dla drugiego już nie i w najlepszych przypadkach wystraszyć. Takie sytuacje nie powinny się zdarzać, dlatego podobne apele publikujemy dość

regularnie – tłumaczy Misztal, ale też przyznaje, że niewiele więcej może zrobić. Bo co prawda regulamin utrzymania czystości porządku w gminie jasno określa obowiązki właścicieli czworonogów, ale o żadnych sankcjach mowy tam nie ma.

– Nawet nie ma kto tego egzekwować, bo nie mamy straży miejskiej – rozkłada ręce

burmistrz i liczy, że najnowszy apel jednak trafi do rozsądku mieszkańców.

Zwłaszcza, że kodeks wykroczeń przewiduje grzywnę w sytuacji, kiedy niewłaściwie dopilnowany pies wyrządzi jakąś krzywdę albo szkodę. Wtedy już właściciela do odpowiedzialności może pociągnąć policja.

AK

Gospodynie z Bayer Full



WERESZCZYN Śpiewaczki z Kół Gospodyń Wiejskich z województwa lubelskiego będą mogły koledować wspólnie z zespołem Bayer Full. Jak brzmią koledy w wykonaniu Bayer Full oraz gospodyń wiejskich będzie się można przekonać już w najbliższą sobotę, 28 stycznia, o godz. 17 w Parafii p.w. św. Stanisława Biskupa Męczennika w Wereszczynie.

Tym fanom disco polo, którzy się dziwią takiemu połączeniu repertuaru, przypomnijmy, że ten jeden z najstarszych polskich zespołów tego nurtu w 1997 r. wydał – jako jedyny zespół discopolowy – płytę z piosenkami religijnymi. Była to jedna z ośmiu płyt tej grupy, które rozeszły się

w łącznym nakładzie 16 mln egzemplarzy.

W programie koncertu najpiękniejsze tradycyjne koledy polskie wybrane przy współpracy z kołami gospodyń wiejskich z woj. lubelskiego.

– Kolędowanie w Wereszczynie będzie doskonałym połączeniem tradycji z nowoczesnym muzycznym wykonaniem znanego i lubianego zespołu. Z uwagi na charakter koncertu i zaangażowanie kół gospodyń wiejskich z terenu woj. lubelskiego w jego wspólną organizację włączył się również Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa i NSZZ RI Solidarność – mówi Ryszard Małdziar, organizator koncertu.

Wstęp wolny.

(OPR. – P.P.)



PLEBISCYT SPORTOWIEC ROKU

dziennik
WSCHODNI.pl

**Licytuj przedmioty
na aukcji charytatywnej**
Koszulka reprezentacji Polski
z podpisem
Roberta Lewandowskiego



Chcesz licytować?
Wejdź na **dziennikwschodni.pl**



Caritas
Archidiecezji
Lubelskiej

Dochód zostanie przeznaczony
na stypendia sportowe podopiecznych
Caritas Archidiecezji Lubelskiej



Tak się bili pod Zaborecznem



FOT. BEATA GALAN-SMÓL



FOT. Beata Galan-Smol

DO ZOBACZENIA Tegoroczne obchody rocznicy Bitwy pod Zaborecznem są planowane na przyszły tydzień, ale już teraz w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Krynicach otwarta jest wystawa zdjęć ukazujących, jak wyglądała potyczka z lutego 1943 roku. Fotografie powstały podczas rekonstrukcji historycznych.

Autorami zdjęć, które można oglądać w Krynicach są: ● Henryk Andrzejewski ● Mirosław Chmiel ● Beata Galan-Smol ● Krzysztof Kurzepa ● Katarzyna Sachajko ● Mariusz Zub. Członkowie Zamojskiej Grupy Fotograficznej uwieczniali bowiem przebieg rekonstrukcji historycznych organizowa-

nych w latach 2018, 2019 i 2022.

Plenerowe widowiska przypominały zdarzenia z 1 lutego 1943 roku, kiedy to pod Zaborecznem w gminie Krynice partyzanci Batalionów Chłopskich zbrojnie wystąpili przeciwko realizowanemu na Zamojszczyźnie niemieckiemu planowi wysiedleń.

Starcie to uznawane jest przez historyków za największą bitwę Powstania Zamojskiego. Opór Polaków przyniósł rezultaty, bo Niemcy zawiesili do czerwca pacyfikowanie wsi.

W tym roku, w ramach rocznicowych obchodów rekonstrukcji nie przewidziano.



FOT. MIROSLAW CHMIEL

W środę, 1 lutego pod pomnikiem upamiętniającym bitwę złożone zostaną wiązanki kwiatów. Dzień później msza w intencji poległych odprawiona zostanie w kościele parafialnym w Krynicach (godz. 10). Następnie w szkole zaplanowano część artystyczną w wykonaniu młodzieży. W tym samym miejscu, w piątek zorganizowana zostanie zaś konferencja naukowa (godz. 11) poświęcona partyzantce BCh. Z prelekcjami wystąpią historycy m.in. z lubelskiego IPN, stołecznego Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego oraz Muzeum Regionalnego im. dr J. Petera w Tomaszowie Lubelskim.

OPRAC. AK

Bogate zbiory, których nikt nie ogląda. Siedziba oddziału historycznego muzeum wymaga remontu

BIAŁA PODLASKA O potrzebie remontu siedziby oddziału historycznego bialskiego muzeum mówi się od dawna. Niedawno część ekspozycyjna została zalana. Urzędnicy zapowiadają jednak, że zajmą się budynkiem

Ewelina Burda

Ponad 100-letni obiekt mieści się przy ulicy Łomaskiej 21. W latach 1940-44 stacjonowało tam Gestapo. W 1940 roku wybudowano jego główną część, w której znajdowało się osiem cel i sala przesłuchań, a na górze mieszkania dla gestapowców. Przez cele przewinęło się prawdopodobnie około 9 tysięcy mieszkańców Podlasia. Byli katowani na parterze, a więźniów w agonii wrzucano do piwnicy. Po wojnie, cele otynkowano.

Ale zdaniem historyków, na ścianach powinny zachować się inicjały i informacje o ludziach, którzy byli tu przetrzymywani.

Obecnie w jednej części budynku swoją siedzibę ma Oddział Martyrologiczno-Historyczny Muzeum Południowego Podlasia.

Ale już od dawna wiadomo, że wymaga on remontu, bo na przykład stropy grożą zawaleniem.



Stropy grożą zawaleniem, a część ekspozycyjna została niedawno zalana. Czy siedziba oddziału muzeum wreszcie doczeka się remontu?

FOT. ARCHIWUM

Niestety, dodatkowo pomieszczenie ekspozycyjne zostało zalane i hi-

storyczna wystawa nie jest dostępna dla zwiedzających.

W drugiej części budynku do niedawna zlokalizowane było przedszkole samorzą-

dowe nr 6, ale w ubiegłym roku przeprowadziło się do nowego obiektu. Już wtedy

urzędnicy zapowiadali, że pomieszczenia przejmie muzeum. Jednak do tej pory takich kroków nie poczyniono.

Ale ratusz plany ma.

– Przeprowadzimy postępowanie przetargowe na opracowanie projektu architektoniczno-budowlanego wraz z zagospodarowaniem działki i pomieszczeń budynku – zapowiada Wojciech Sosnowski, naczelnik gabinetu prezydenta. – Oddział muzeum pozostanie w tej lokalizacji i obejmie też przestrzeń po przedszkolu.

To istotne, bo oddział ma bogatą kolekcję ponad 7 tys. muzealiów i duże potrzeby magazynowe.

Co więcej, w koncepcji programowo-organizacyjnej muzeum na lata 2021-2023 dyrektor Rafał Izbiński podkreśla „konieczność pilnego zajęcia się siedzibą oddziału historycznego”. Przypomnijmy, że w ostatnich latach gruntowny remont przeszła główna siedziba muzeum w parku Radziwiłłowskim. W tym przypadku, było to możliwe dzięki unijnym dofinansowaniom.

Pełna sala i emocje. Złoty Jeź może być twój

OPOLE LUBELSKIE Jeszcze tylko do jutra można nadsyłać filmy, by wzięły udział w Festiwalu Kina Offowego FILMOFFO. To 14. edycja wydarzenia i pierwsza po pandemicznej przerwie. Laureaci wyjeżdżają z miasta ze statuetką Złotego Jeża



Trwa nabór filmów do konkursu kina niezależnego na 14. Festiwalu Kina Offowego Filmoffo w Opolu Lubelskim. Można nadsyłać filmy fabularne, dokumentalne, animowane, studenckie i amatorskie. Jedynym ograniczeniem jest czas trwania – zgłoszony do selekcji obraz nie może on przekraczać 30 minut.

Jeden twórca może zgłosić maksymalnie jeden film. Prace na opolski festiwal przysyłają zarówno studenci szkół filmowych jak amatorzy.

– Czternasta edycja imprezy odbędzie się 24 i 25

lutego, a filmy można zgłaszać do 27 stycznia. Mamy już kilkadziesiąt prac konkursowych ale czekamy na kolejne – mówi Krzysztof Ryczek, współorganizator Filmoffo, który wspomina, że początki festiwalu sięgają czasów, gdy w Opolu Lubelskim młodzi ludzie kręcili filmy i uznali, że organizacja przeglądu takich produkcji będzie dobrym pomysłem.

Na wzór Złotych Lwów czy Złotego Niedźwiedzia ustanowiono nagrodę Złotego Jeża, bo to zwierzątko kilkanaście lat temu było bardzo często widywane w mieście.

Z czasem nieformalny przegląd nieformalnej

grupy lokalnych filmowców SORRY FILM POLSKA stał się znanym festiwalem. Młodzi reżyserzy fakt zdobyli Złotego Jeża wpisując w CV obok laurów z festiwalu OKFA czy pokazów na Warszawskim Festiwalu Filmowym i Nowych Horyzontach we Wrocławiu. A na liście laureatów są nawet twórcy, których kolejne filmy były nominowane do Oscara („Joanna” Anety Korpacz, której „Spacer” wygrał Filmoffo w 2010 roku).

– Każda okazja by pokazać swój film jest miła i nawet z tego powodu fajnie brać udział w takim festiwalu. Dobrze też jest skonfronto-

wać się z zupełnie inną widownią, taką która nie jest związana ze środowiskiem branżowym. W Opolu Lubelskim na projekcje przychodzi po prostu mieszkańcy i sala jest pełna. Emocje towarzyszące pokazom zawsze zależą od publiczności – mówi Klaudia Folga, studentka reżyserii filmowej na PWSFTViT w Łodzi, która kończy właśnie swój dyplomowy film.

W 2020 roku pokazywała na Filmoffo „Jaskinię żółwi” i zdobyła Złotego Jeża. Na ostatnim Warszawskim Festiwalu Filmowym dokument Klaudii Folgi „Factorial Juggling” został uznany

za najlepszy debiut z Europy Wschodniej i wyróżniony Nagrodą młodego Jury/FIPRESCI.

Twórcy, których filmy przejdą selekcję są zapraszani do Opolu Lubelskiego. Udział jest płatny (300 zł, w tym dwa noclegi i częściowe wyżywienie).

– Ta edycja jest szczególna, bo dwa lata, z powodu obustronnej pandemicznej nie organizowaliśmy Filmoffo. Podobnie jak przy ubiegłych edycjach wszystkie pokazy filmów, które przeszły selekcję będą gratis. Cena biletów na koncerty towarzyszące projekcjom jest w trakcie ustalania – dodaje współor-

ganizator imprezy, która odbędzie się w Opolskim Centrum Kultury.

W tym roku 24 lutego zagra Patrick The Pan, alternatywny artysta młodego pokolenia, a 25 lutego wystąpi Bisz/Radex - jeden z zespołów na scenie okołohiphopowej.

Zwykle pokazom i koncertom towarzyszy wystawa plakatów. W tym roku uczestnicy zobaczą prace Krzysztofa Iwańskiego, ocenianego jako twórcę, którego inspirowała stylizyka wywodząca się z neoplastycyzmu, konstrukttywizmu oraz Bauhausu.

(AGDY)

Kolędy polskich pokoleń

MUZYKA W sobotę, 28 stycznia o godzinie 19 w Kościele pw. Niepokalanego Serca Maryi i św. Franciszka z Asyżu (al. Kraśnicka 76) zaplanowano koncert zespołu Good News Voices ze specjalnym udziałem Sylwii Piotrowskiej. Wydarzenie odbędzie się w ramach trasy „Kolędy Polskich Pokoleń”.

Good News Voices to chór założony i kierowany przez Grzegorza Głucha, działający pod auspicjami Dzielnicowego Domu Kultury Bronowice. W najbliższą sobotę artyści wystąpią zaśpiewają wspólnie w kościele na Poczekajce, wykonując najpiękniejsze polskie kolędy i pastorałki w nowych, specjalnie przygotowanych na tę okazję aranżacjach.

Gościem specjalnym koncertu będzie wokalistka od lat związana z grupą Gospel Rain: Sylwia Piotrowska. W koncercie zaśpiewają również: Martyna Banach, Marlena Cyranowska, Monika Martowska, Dominika Flis-Siwek oraz Grzegorz Głuch.

Sobotnie wydarzenie odbędzie się w ramach projektu „Kolędy Polskich Pokoleń” realizowanego przez Grzegorza Głucha w czterech miastach regionu. Jego idea jest ukazanie piękna polskich kolęd i pastorałek wraz z popularyzacją wiedzy o dziejach Polski, o losach wielu pokoleń Polaków. Kolejne koncerty w cyklu odbędą się: 29 stycznia w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Tomaszowie Lubelskim oraz 2 lutego w Sanktuarium Maryjnym na Górze Chełmskiej (Chełm).

DAD

Zatańczą na balu



BIAŁA PODLASKA Te bale to już tradycja. W tym roku niepełnosprawni zatańczą w Tłusty Czwartek. Uczestnicy to wychowankowie siedmiu placówek siedleckiej Caritas, między innymi Warszawskich Terapii Zajęciowej z Siedlec, Parczewa oraz Białej Podlaskiej. Tegoroczna impreza integracyjna z paczkami odbędzie się 16 lutego. Data jest nieprzypadkowa: to Tłusty Czwartek.

– Cieszymy się, że będziemy mogli spotkać się ponownie po przerwie spowodowanej epidemią koronawirusa – przyznaje Anna Jakubiak, kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy w białskiej Caritas. Tegoroczny bal odbędzie w sali Magda przy ulicy Korczaka 33 w Białej Podlaskiej. – Impreza będzie skromniejsza niż w latach ubiegłych, m.in. z uwagi na możli-

wości lokalowe. Zależy nam jednak, by nasi podopieczni nadal mogli się spotkać, potaćzyć i podzielić swoimi doświadczeniami.

W poprzednich latach, na balu pojawiali się nawet kilkaset osób, ale wcześniej był on organizowany w sali widowiskowej starostwa powiatowego. Pierwsza taka impreza odbyła się w 2003 roku.

(EB)

Zniszczył znicze i wiązanki



JÓZEFÓW Policjanci z komisariatu w Józefowie zatrzymali w środę 23-latkę, który zniszczył znicze i wiązanki na miejscowym cmentarzu. Trwa szacowanie strat.

– Zgłoszenie dotyczące zniszczenia wystroju nagrobków, zniczy i wiązank na cmentarzu w Józefowie otrzymaliśmy w miniony poniedziałek w godzinach wieczornych – opowiada aspirant Joanna Klimek i dodaje, że sprawca wandalizmu został zatrzymany w środę rano.

To 23-letni mieszkaniec Józefowa, który nie potrafił wytłumaczyć swojego zachowania.

– Mężczyzna usłyszał zarzut uszkodzenia mienia, za co grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności – mówi Joanna Klimek: – Policjanci wciąż prowadzą czynności procesowe w tej sprawie, szacują straty, wykonują oględziny i ustalają dokładny przebieg zdarzenia.

(OPR.ASK)

Zapora grzybowa oczyści wodę

INNOWACJE Toksyczne leki przeciwnowotworowe obecne w wodach można usuwać ze środowiska za pomocą grzybów białej zgnilizny drewna. To pomysł specjalistów z Politechniki Śląskiej

W mojej pracy doktorskiej zajęłam się tematem toksyczności wybranych leków przeciwnowotworowych obecnych w wodach oraz dokonałam oceny przydatności wytypowanych gatunków grzybów do usuwania tych substancji ze środowiska – informuje dr inż. Marcelina Jureczko z Centrum Biotechnologii Politechniki Śląskiej, która chce przyczynić się do wdrożenia pierwszego na świecie systemu oczyszczania ścieków szpitalnych, opartego na grzybach.

Dodała, że biodegradacji cytostatyków przez grzyby towarzyszy ich detoksykacja.

Toksyny w wodzie

Jak wyjaśniła dr inż. Jureczko, coraz więcej osób choruje na raka, a to zwiększa zużycie cytostatyków czyli leków antynowotworowych. Leki te nie są w pełni metabolizowane w organizmach pacjentów, a więc są przez nich wydalane. Wraz ze ściekami komunalnymi oraz tymi, które pochodzą z fabryk zajmujących się produkcją leków, toksyny trafiają do oczyszczalni, gdzie również nie udaje się ich skutecznie wyeliminować. Przedostają się do środowiska.



- Obecność cytostatyków w wodach powierzchniowych gruntowych czy pitnych niesie za sobą niebezpieczne toksykologiczne konsekwencje dla roślin, zwierząt i zdrowia ludzi – oceniła badaczka.

Pierwsza na świecie

Dr Jureczko przeprowadziła wiele eksperymentów zmierzających do skutecz-

nego usuwania farmaceutyków.

- Tu z pomocą przyszedł mi grzyb, który produkuje wiele nisko specyficznych enzymów zdolnych do rozkładu związków o skomplikowanej budowie aromatycznej - dodała.

Okazało się, że grzyby białej zgnilizny drewna (na zdjęciu) najszybciej eliminują cytostatyki ze środowi-

ska w porównaniu z innymi metodami usuwania tych związków prezentowanymi na świecie.

Śląska naukowczyni jako pierwsza na świecie osoba dowiodła, że biomasa grzybów może być stosowana docelowo jako efektywny sorbent badanych substancji.

Dr Jureczko poszerzyła dane o toksyczności cytosta-

tyków, ustaliła wpływ leków na środowisko oraz wykazała, że grzyby białej zgnilizny drewna usuwają cytostatyki ze środowiska na drodze sorpcji i biologicznej degradacji.

Dr inż. Marcelina Jureczko kieruje obecnie grantem NCN w ramach konkursu Preludium. W projekcie sprawdza, jakich warunków potrzebują grzyby, aby usu-

wać leki z wód szybciej, lepiej i efektywniej. Wcześniej odbyła staż w hiszpańskim Institute of Environmental Assessment and Water Research, Spanish Council for Scientific Research (Barcelona), gdzie identyfikowała produkty transformacji leków cytostatycznych w próbkach traktowanych przez grzyby.

(PAP – NAUKA W POLSCE)

Serce w niebezpieczeństwie. Gorszy wirus niż szczepionka

BADANIA - Ryzyko zapalenia mięśnia sercowego po COVID-19 jest od siedmiu do dziesięciu razy wyższe niż po szczepieniu szczepionką mRNA – tłumaczą naukowcy. I uważają, że nadal należy popierać szczepienia przeciwko COVID-19, aby zapobiec poważnym skutkom

Wirusolog z UMCS, prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska odniosła się do ostatniej pracy amerykańskich naukowców opublikowanej w czasopiśmie kardiologicznym „Circulation”, która dotyczy przyczyn występowania zapalenia mięśnia sercowego u młodych ludzi po podaniu szczepionki mRNA przeciwko COVID-19.

Przekazała, że w badaniu uczestniczyło 16 osób (80 proc. stanowili mężczyźni) z poszczepiennym ZMS, które rozwinęło się u nich w ciągu tygodnia po drugiej dawce szczepionki mRNA. Grupę kontrolną, czyli bez stwierdzonego zapalenia mięśnia sercowego stanowiło 45 zaszczepionych osób.

- Z badań wynikało, że obie grupy miały podobne



miano i profil przeciwciał oraz limfocytów T. Nie wykazano wzrostu poziomu

autoprzeciwciał. U osób z zapaleniem mięśnia sercowego stwierdzono nie-

znacznie podwyższone stężenie cytokin – przekazała wirusolog.

Zwróciła również uwagę, że u zaszczepionych osób z ZMS wykryto natomiast wysoki poziom krążącego białka S. Wyjaśniła, że białko to nie było związane z przeciwciałami i pozostawało wykrywalne przez okres do trzech tygodni od daty szczepienia. Natomiast osoby grupy kontrolnej nie miały we krwi wolnych białek S – sprecyzowała prof. Szuster-Ciesielska.

Dodała, że konieczne są dalsze badania, aby poznać odpowiedź na pytanie, dlaczego u niektórych młodych osób - głównie mężczyzn do 30. roku życia - białko S wytworzone po szczepieniu unika występujących u nich przeciwciał na normalnym poziomie przeciwciał.

Jak wyjaśniła ekspertka, poszczepienne zapalenie mięśnia sercowego jest

rzadkie, występuje bowiem u 0,007 proc. zaszczepionych, najczęściej młodych mężczyzn.

- Ryzyko zapalenia mięśnia sercowego po COVID-19 jest od siedmiu do dziesięciu razy wyższe niż po szczepieniu szczepionką mRNA, dlatego należy nadal popierać szczepienia przeciwko C19, aby zapobiec poważnym skutkom klinicznym – zaznaczyła wirusolog.

Zapalenie mięśnia sercowego na ogół spowodowane jest przez infekcję wirusową, na przykład przez wirusa grypy. Patogen taki atakuje ściany mięśnia sercowego i może powodować chwilowe lub trwałe jego uszkodzenie. Objawia się to osłabieniem siły skurczu mięśnia sercowego lub zaburzeniem jego stymulacji elektrycznej.

(NAUKA W POLSCE PAP)



Do tej pory, takiego miejsca nie znano

ODKRYCIE Dziesiątki ozdób wykonanych z brązu: naszyjniki, bransolety, nagołenniki, ozdobne szpile, a także liczne ludzkie kości, odkryto w powiecie chełmińskim (kujawsko-pomorskie). Zdaniem archeologów są to pozostałości po rytuałach ofiarnych sprzed 2,5 tys. lat

Odkrycia dokonali na Pojezierzu Chełmińskim członkowie Kujawsko-Pomorskiej Grupy Poszukiwaczy Historii, który prowadzili poszukiwania z użyciem wykrywaczy metali. Dziś miejsce znalezisk jest osuszonym torfowiskiem przekształconym w pole uprawne, ale w VI w. p.n.e. było tam jezioro.

Grupa poszukiwaczy zaalarmowała fachowców i rozpoczęły się wykopalka kierowane przez Wojciecha Sosnowskiego w WUOZ w Toruniu. Wzięli w nich udział m.in. badacze z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i służby Wdeckiego Parku Krajobrazowego.

Ceremonie i zabytki

- *W VI w. p.n.e., czyli we wczesnym okresie epoki żelaza, odbywały się tutaj cykliczne ceremonie o charakterze rytualno-obrzędowym*

- powiedział Sosnowski.

Oprócz luźno zalegających w ziemi cennych przedmiotów - prawdopodobnie przemieszczonych w wyniku orki, badacze natknęli się też na trzy depozyty. Są to nagromadzenia zabytków, znajdujące się w tym samym miejscu od momentu ich złożenia 2,5 tys. lat temu.



Jak podali naukowcy, większość przedmiotów odkrytych w trakcie badań stanowią, całe lub uszkodzone, ozdoby: naszyjniki, bransolety, nagołenniki, szpile ze spiralnymi główkami, zapewne wykonane na potrzeby ceremoniałne.

- Szczególne wrażenie robi kolia składająca się z wielu delikatnych elementów metalowych i prawdopodobnie szklanych, przyozdobiona serią zawieszek o kształtach rybich ogonów - podkreślił dr hab. Jacek Gackowski z Instytutu Archeologii UMK w Toruniu, który przeanalizował zabytki.

Jak mieszkańcy Biskupina

Natrafiono także na metalowe elementy końskiej uprząży i dużą liczbę innych przedmiotów. Wśród nich są nawet bardzo rzadko zachowujące się po tak długim czasie wytwory wykonane z surowców organicznych - tkaniny narzędzia z poroża w oprawkach z brązowej blachy oraz fragmenty sznurów.

W trakcie badań okazało się, że historia tego miejsca sięga 2500 lat wstecz, do początków epoki żelaza, kiedy w torfowisku tym składano ofiary, zarówno z przedmiotów, ale również najprawdopodobniej także z ludzi, stąd liczne szczątki odnalezione na powierzchni pola.

FB/WDECKI PARK KRAJOBRAZOWY

Większość zabytków, zdaniem badaczy, należy wiązać z przedstawicielami społeczności kultury łużyckiej. Kilkadziesiąt kilometrów dalej na południowy-wschód jej reprezentanci mieszkali w tym czasie w słynnej dziś osadzie obronnej w Biskupinie. Jednak są też takie przedmioty, które są na tym obszarze obce i należy łączyć je z kręgiem cywilizacji scytyjskiej i jej wpływami z obszaru dzisiejszej Ukrainy.

- Chodzi o zausznice gwoździowate - przedmioty



wyjątkowe i o ogromnej wartości naukowej, ponieważ są to - jak do tej pory i w takiej liczbie - najdalej na północ kontynentu europejskiego odkryte zabytki tego typu - zaznaczył dr hab. Gackowski.

Naukowców zaskoczył fakt, że wśród dziesiątków zabytków znaleźli wiele ludzkich kości. To sugeruje, że było to miejsce, w którym w pradziejach składano zapewne ofiary i to nie tylko z cennych przedmiotów.

Odwrócić zmiany

Dlaczego poświęcano ludzi? Zdaniem naukowców miało to związek z okresem ruchów ludności i, zapewne, najazdów.

- Był to bowiem czas nasilających się niepokojów związanych z przenikaniem do Europy Środkowo-Wschodniej grup koczowniczych, nomadów przybywających ze Stepu Pontyjskiego, zapewne Scytów, albo Neurów - wskazał dr hab. Gackowski

Lokalne społeczności znalazły się u progu nagłych przemian w organizacji otaczającego ich świata - był to przełom epoki brązu i żelaza.

- Ludzie ci, prawdopodobnie w celu odsunięcia gwałtownych zmian związanych z pojawieniem się nowych sąsiadów o zupełnie innej organizacji, wyglądzie i wizji świata, zaczęli praktykować rozmaite rytualne zabiegi. W ten sposób próbowali zabezpieczyć byt i dać obrzędowy odpór nadciągającym, jak się niestety okazało, nieuchronnym zmianom - w ten sposób tłumaczy motywację do składania ofiar przez lokalną ludność dr hab. Gackowski.

Do tej pory archeolodzy zebrali ponad sto fragmentów kości ludzkich. Wszystkie szczątki leżały na powierzchni świeżo zaoranego pola.

- W tej chwili trudno ocenić, ze szczątkami ilu dokładnie osób mamy do czynienia. Pozwoli to ustalić dokładna analiza antropologa,

do którego właśnie szczątki trafiły - przekazał archeolog Mateusz Sosnowski z Wdeckiego Parku Krajobrazowego, który uczestniczył w pracach terenowych.

Tajemnica i historia

Ze względów bezpieczeństwa i obawie przed rabunkiem archeolodzy na razie nie ujawniają dokładnej lokalizacji odkrycia. Jednocześnie planują dalsze badania w obrębie wyschniętego jeziora.

Zwyczaj topienia wyrobów z brązu w tym okresie znany jest z innych obszarów Europy. W Polsce też są odkrywane skarby z tego okresu, ale do tej pory - zdaniem naukowców analizujących zbiór - nie znano miejsca na terenie kraju, w którym składani wraz z nimi byli również ludzie.

Społeczność określana przez naukowców jako kultura łużycka zamieszkiwała dorzecza Wisły i Odry, jak również tereny Saksonii, Brandenburgii, północnych Czech i właśnie Łużyc. Ludność ta trudniła się głównie uprawą roli oraz hodowlą bydła rogatego, owiec, świń i kóz. W początkach epoki żelaza, obok osad otwartych, pojawiły się grody (istniejące od VIII do VI w. p.n.e.), uznawane za centra plemienne lub miejsca schronienia w czasie niepokojów. To z tego czasu pochodzą artefakty z brązu i ofiary odkryte właśnie przez poszukiwaczy i archeologów.

(NAUKA W POLSCE)

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl

BUDOWNICTWO

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo.
tel. 506-123-602, 506-123-604.

- Sprzedajesz nieruchomości?



Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-966

in/zajawki/bi0006



Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-971, 081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

HANDEL

RZEŻNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

003023L01A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

160822L01A

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

002723L01A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

162723L01A

masz firmę?



Zamów **ogłoszenie drobne**

Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

> Skup aut
> Wysokie ceny
> Ekspresowy odbiór
600 600 382
www.auto-kurek

in475



- Sprzedajesz samochód?

o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

dziennik Wschodni.pl

**najbardziej opiniotwórczy
dziennik regionalny w Polsce***

dajemy Wam słowo

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń
81 46 26 820
697 770 393
reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne
81 46 26 966

* Źródło: Instytut Monitorowania Mediów, lipiec 2022, kategoria "Najbardziej opiniotwórcze media regionalne"

Piękny sen trwa

TENIS Magda Linette spełnia swoje marzenia w tegorocznej edycji wielkoszlemowego Australian Open. Polska tenisistka w ćwierćfinale tego turnieju pokonała w dwóch setach Karolinę Pliskovą i w czwartek przed południem zagra o finał

P przed rozpoczęciem Australian Open trudno było spodziewać się, że to właśnie Linette będzie najdłużej bronić honoru polskiego tenisa w turniejach singlowych. Większość ekspertów stawiała oczywiście na Igę Świątek. Tymczasem to właśnie poznanianka w Melbourne prezentuje życiową formę.

Początek ćwierćfinału mógł wskazywać na problemy Polki, która przegrała pierwszego gema przy swoim serwisie. Wydawało się więc, że Pliskova bardzo szybko zbuduje przewagę. Tak się jednak nie stało. Linette natychmiast odrobiła stratę, pokazując, że nie zamierza ustępować rywalce. Z biegiem czasu to poznanianka zaczęła przejmować inicjatywę na korcie. W szóstym gemie wywalczyła jeszcze jednego breaka. Później zdołała utrzymać przewagę do końca partii, wygrywając 6:3. Po drodze sama obroniła się przed przełamaniami.

Druga odsłona była bardzo zacięta. Przy stanie 1:2 Linette miała małe problemy z utrzymaniem swojego podania. Finalnie ta sztuka się jej udała, a po chwili poznanianka sama mogła przełamać rywalkę. W piątym oraz siódmym gemie nasza tenisistka miała łącznie aż sześć break pointów. W kluczowych momentach Pliskova bardzo mocno ryzykowała. Czeszka postawiła wszystko na jedną kartę, niejednokrotnie trafiając w ostatnie centymetry kortu. Przyniosło to jednak skutek w postaci odrobienia strat. Przy stanie 5:5 rywalka Polki zaczęła się jednak serijnie mylić. Dwa podwójne błędy serwisowe sprawiły, że zrobiło się 15:40. Tym razem Linette wykorzystała break pointa, wywalczyła przełamanie, a po chwili sama zakończyła mecz przy własnym serwisie notując wygraną 6:3, 7:5 i awansując do półfinału.

Rywalką Linette w starciu o finał będzie Aryna Sabalenka, która bez większego trudu wyeliminowała Donnę Vekić. Mecz naszej tenisistki z byłą wiceliderką rankingu WTA odbędzie się w czwartek jako drugi w sesji wieczornej (wcześniej w pierwszym półfinale Wiktoria Azarenka zmierzy się z Jeleną Rybakiną). Mecz naszej reprezentantki planowo ma rozpocząć się około godziny 11 polskiego czasu. **(BS)**

Wysoka wygrana Górnika

FORTUNA I LIGA Górnik Łeczna ma za sobą trzy dni zgrupowania w Opalenicy. W środę zielono-czarni rozegrali pierwszy w trakcie obozu mecz kontrolny. Spotkanie z Polonią Środa Wielkopolska zakończyło się wygraną pierwszoligowca 7:1

BARTEK SURMAN

Podopieczni trenera Marcina Prasola po powrocie do treningów, który nastąpił piątego stycznia rozegrali do tej pory jeden sparing i ulegli 1:2 Stali Rzeszów. Przed wyjazdem na obóz łącznienie mieli zagrać jeszcze w Lubartowie z drugoligową Wisłą Puławą, ale ze względu na zasypane śniegiem boisko zrezygnowano z gry.

Piłkarze z Łecznej na zgrupowanie do Opalenicy wyjechali w poniedziałek. – Jak to na obozie treningi są nieco mocniejsze i jestem trochę podmęczony, ale okres przygotowawczy na tym właśnie polega – powiedział Sergiej Krykun w rozmowie z klubowymi mediami. – Celem naszego pobytu jest poświęcenie czasu na ciężki trening i właściwą regenerację. Do tego jesteśmy wszyscy razem żeby jeszcze bardziej się zgrać. Atmosfera jest dobra i humory dopisują – dodał skrzydłowy Górnika.

W środę przed południem piłkarze z Łecznej udali się na wspólny spacer, a o godzinie 14 doszło do gry kontrolnej z Polonią Środa Wielkopolska. Oba zespoły uzgodniły, że zagrają cztery razy po 30 minut. W sparingu zabrakło Damiana Gąski, który po spotkaniu ze Stalą doznał urazu i jeszcze nie doszedł do pełni sił. Na boisku zabrakło też Macieja Gostomskiego.

Początek meczu był wyrównany, ale z czasem do



W środę w Opalenicy Górnik Łeczna bez większych problemów ograł Polonię Środa Wielkopolska
FOT. GORNIK ŁECZNA.PL

głosu zaczęli dochodzić łącznienie. W 21 minucie Miłosz Kozak dobrze wypatrzył Huberta Sobola, ale ten z pięciu metrów uderzył obok bramki. Jednak pięć minut później po podaniu od Sergieja Kry-

kuna napastnik Górnika nie zmarnował kolejnej świetnej okazji i trafił na 1:0. Sobol tuż przed końcem pierwszej kwarty mógł znów wpisać się na listę strzelców, ale piłka po jego strzale przeleciała nad po-

przeczką. W 37 minucie świetną indywidualną akcją przeprowadził Kozak i huknął nie do obrony w samo okienko bramki Polonii. Później jednak gola kontaktowego zdobyli gracze ze Środy Wielkopolskiej.

W 56 minucie nowy nabytek zielono-czarnych podał do Sobola, a ten po raz drugi wpisał się na listę strzelców. Cztery minuty później dogodną okazję do zdobycia bramki miał obchodzący w środę 18-te urodziny Dawid Tkacz, lecz trafił prosto w bramkarza. Później dwie okazje miał Łukasz Grzeszczyk, ale raz uderzył nad poprzeczką, a w drugiej próbie skutecznie interweniował golkeeper rywali. W 88 minucie doświadczony pomocnik dopiął jednak swego i trafił na 4:1 skutecznie egzekwując rzut karny. Natomiast chwilę później trafił już z gry. W ostatnich fragmentach spotkania dał o sobie znać Karol Podliński i w przeciągu kwadransa zdobył dwa gole ustalając tym samym wynik spotkania na 7:1.

W czwartek i piątek zielono-czarnych czekają kolejne treningi. Natomiast w sobotę na zakończenie zgrupowania w Opalenicy ekipa trenera Prasola zagra z innym pierwszoligowcem – Chojniczaną Chojnicę.

Górnik Łeczna – Polonia Środa Wielkopolska 7:1

Bramki: Sobol (26, 56), Kozak (37), Grzeszczyk (84-karny, 88), Podliński (91, 105) – Drame (49).

Górnik: (I i II kwarta): Woźniak – Dziwniel, de Amo, Cisse, Kwiatkowski, Krykun, Lewkot, Kryeziu, Kozak, Tkacz, Sobol. **(III i IV kwarta):** Woźniak (91 Kiliszek) – Turek, Gulczyński, Biernat, Zbozień, Czelej, Pierzak, Tychowydko, Wachowicz (91 Steszuk), Grzeszczyk, Podliński. Grano 4x30 minut.

Solidarność PZL mistrzem

HALOWA PIŁKA NOŻNA Na dwie kolejki przed zakończeniem sezonu 2022/2023 tytuł mistrzowski w Progres Lidze Open w ramach Powiatowej Amatorskiej Ligi Futsalu w Świdniku zapewniła sobie drużyna Solidarności PZL

Stało się tak po wygranej 6:3 z Dywanami Łuszczów oraz w zaległym meczu 3:0 z Neo.Net. Za plecami świeżo upieczonego mistrza toczy się zacięty bój o drugą lokatę.

Ósmej kolejka zaczęła się od wygranej Neo.Net z Sawa Okna Drzwi Kos-Wit 5:2. Hat-trickiem dla „internetowych” popisał się Dominik Jarosz, a po jednym голу dołożyli Sebastian Wojciechowski i Dawid Kurkiewicz. Dla pokonanych – Radosław Koniec i Jakub Szponar.

Solidarność PZL pokonała Dywany 6:3. Na początku samobójczego gola strzelił Przemysław Hajkowski, następnie ten sam zawodnik trafił już do właściwej bramki (1:1). Tuż przed przerwą prowadzenie „Dywanikom” dał Jakub Bomba. Po zmia-



Solidarność PZL – mistrz Progres Ligi Open w ramach Powiatowej Amatorskiej Ligi Futsalu w Świdniku
FOT. MANUFATURA FUTBOLU

nie stron dla lidera strzelali Krystian Joć, Adam Słowik, Paweł Szyjduk, ponownie Joć i Bartłomiej Barwiak, dla pokonanych Hajkow-

ski. Wygrana z Neo.Net 3:0, po dwóch golach Pawła Szyjduka i jednym Słowika, przypieczętowała mistrzostwo.

Po raz pierwszy wygrał też POM (3:1 z Pokoleniem J.P.II). Dwa razy trafił Piotr Matys, raz Bartłomiej Musiatowicz. Dla przegranych – Jakub Jaroszyński.

PROGRES LIGA OPEN

1. Solidarność PZL	8	22	56-11
2. Dywany	8	12	39-24
3. Pokolenie J.P.II	8	11	28-32
4. NEO.NET	8	10	25-40
5. SAWA/Kos-Wit	8	9	28-30
6. POM	8	4	19-58

29 stycznia: SAWA Okna Drzwi Kos-Wit – Solidarność PZL Świdnik (godzina 13.15) ● NEO.NET – POM (14) ● Pokolenie J.P.II – Dywany Łuszczów (14.45).

W Olimpia Lidze Oldbojów Dywany Łuszczów rozgromiły KS Niedrzwica aż 11:3. Strzelecką formą błysnęli Kamil Cieśla (5 goli) i Sebastian Witkowski (4). Dwa strzelił Kamil Witkowski. Dla

pokonanych: Krzysztof Kępowicz (2) i 161-letni Czesław Rak. Progres Lublin, nie bez trudu, ograł Sawa Oldboys (3:2). Gole strzelili Adriana Duda (2) i Tomasz Korona, dla przegranych Sebastian Kuśmirek i Jacek Ziarkowski. W trzecim meczu Neptun pokonał JP Progres Team 8:2. Pięć bramek zdobył Jacek Kochalski, dwie Jacek Wróbel i jedną Robert Mirosław. Dla pokonanych: Paweł Sawicki i Łukasz Pastuszka. **(GROM)**

OLIMP LIGA OLDBOJÓW

1. Progres	8	20	51-20
2. Dywany	8	19	53-22
3. NEPTUN	8	16	47-32
4. SAWA	8	10	25-27
5. JP Progres	8	4	20-38
6. Niedrzwica	8	0	20-76

29 stycznia: KS Niedrzwica – JP Progres TEAM (11) ● Dywany Łuszczów – SAWA Oldboys (11.45) ● Progres Lublin – NEPTUN (12.30).

**CO WIEMY
O CASADEMONT?**

Casademont to klub założony w 2002 roku w Saragossie, ponad półmilionowym mieście w północno-wschodniej Hiszpanii. Casademont posiada w ekstraklasie hiszpańskiej swojego przedstawiciela zarówno w kategorii kobiecej jak i męskiej. Z tą drugą drużyną miał okazję zresztą rywalizować lubelski Start. Meczu w hali Globus nie będzie jednak zbyt dobrze wspominać, bo w 2020 r. przegrał 85:86 po rzucie oddanym równo z syreną. Rewanż był już zdecydowanie bardziej jednostronny i Hiszpanie wygrali 94:82. Kobięcy zespół Casademont to czołówka ligi hiszpańskiej i zespół, który w tym sezonie z pewnością będzie walczył o medale. W rozgrywkach FIBA EuroCup Hiszpanki też grają znakomicie i na razie jeszcze nie zaznały smaku porażki. W fazie grupowej Casademont pokonało hiszpański Cadi La Seu, belgijski Castors Braine oraz luksemburski BBC Grengewald. W pierwszej rundzie play-off zespół z Saragossy dwa razy pokonał turecki Nesibe Aydin. W pierwszym, wyjazdowym meczu, Hiszpanki wygrały 67:66. W rewanżu było już 72:67 dla Casademont. Gwiazdami ekipy z Saragossy są Leonie Fiebich oraz Mariona Ortiz. Pierwsza to reprezentantka Niemiec, która w przeszłości występowała m.in. w lidze australijskiej. W Casademont jest prawdziwą liderką – w EuroCup średnio zdobywa blisko 20 pkt na mecz. Ortiz z kolei w przeszłości była związana z Polską – w sezonie 2016/2017 grała w CCC Polkowice. W tym klubie nie zrobiła jednak wielkiej kariery – zagrała w pomarańczowych barwach 32 razy i średnio zdobywała 4 pkt na mecz. W tym sezonie EuroCup jest dużo bardziej skuteczna – przeciętnie zdobywa 8,1 pkt na mecz i ma 5,6 asysty. Na koniec warto wspomnieć o trenerze Casademont. To Carlos Cantero Morales, który objął ten zespół w 2021 r. Wcześniej był m.in. asystentem w rosyjskim Orenburgu czy węgierskim Sopron. Samodzielnie prowadził jeszcze hiszpański Duran Maquina-ria Ensino. (kk)

Możemy powalczyć o korzystny wynik

ROZMOWA z Krzysztofem Szewczykiem, trenerem koszykarek Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin

• W czwartek o godz. 18 Polski Cukier AZS UMCS Lublin zmierzy się w 1/8 finału EuroCup z hiszpańskim Casademont Saragossa. Czy czuje pan satysfakcję, że udało się wam dojść do tego etapu?

– Tak. Nie jesteśmy jeszcze rozpoznawalną marką w Europie, ale przez ostatnie dwa lata staramy się ją konsekwentnie budować. Przed nami trudne zadanie, bo Casademont to jedna z najsilniejszych drużyn w lidze hiszpańskiej, a ta przecież jest uznawana za jedną z najmocniejszych w Europie. Uważam, że jeżeli zagramy lepiej niż w ostatnich spotkaniach Energa Basket Ligi, to możemy powalczyć o korzystny wynik.

• Co jest waszym priorytetem – Energa Basket Liga czy EuroCup?

– Ciężko jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Nie podchodzimy do tego w ten sposób. Naszym priorytetem jest każdy najbliższy mecz. Jesteśmy w 1/8 finału drugich najważniejszych rozgrywek w Europie. Cieszymy się tym, ale chcemy więcej.

• Jak będą wyglądać mecze z Casademont Saragossa?

– Na pewno będą to ciężkie spotkania. Hiszpańskie zespoły grają dobrą koszykówkę opartą na agresywnej defensywie. Spodziewamy się więc, że zaatakują na całym boisku Aleksandrę Stanačev. Casademont jest zbilansowanym zespołem bez większych gwiazd. Oczywiście są Leonie Fiebich czy Mariona Ortiz, ale Casademont opiera się przede wszystkim na zespołowej grze, a nie na indywidualnościach. Rozmawiałem z przedstawicielami Polskiej Strefy Inwestycji Enea Gorzów Wielkopolski, którzy w pierwszej rundzie play-off EuroCup rywalizowali z Lointek Gernika Bizkaia, innym zespołem z Hiszpanii. Oni potwierdzili moje spostrzeżenia i fakt, że zespoły z tamtej części Europy często grają na pograniczu faulu. Pierwszy mecz rozegramy jednak we własnej hali i po nim zobaczymy, co będzie dalej.

• Czyli ten mecz nie sprowadzi się do pojedynku Natasha Mack – Leonie Fiebich?

– To liderki, ale my musimy grać przede wszystkim lepiej w defensywie. Ostatnio było nam bardzo ciężko, bo nagromadziło się wiele spotkań. Nie mamy szerokiego składu,



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

co znajduje odbicie w naszej grze. Teraz jednak mamy tydzień przerwy od EuroCup i możemy spokojnie potrenować. Ostatni raz trzy treningi pod rząd zrobiliśmy chyba w okresie przygotowawczym.

• W takiej sytuacji rola trenera sprowadza się właściwie do roli administratora...

– Bazujemy na tym, co wypracowaliśmy w okresie przygotowawczym. W trakcie sezonu skład zespołu zmienił się, a część dziewczyn nie przeszła z nami okresu przygotowawczego. Cieszymy się jednak z tego, w którym miejscu się znajdujemy.

• Wyniki polskich ekip w europejskich pucharach pokazują chyba, że nasza liga nie jest taka słaba...

– Moim zdaniem jest ona bardzo silna – BC Polkowice jest w czubie Euroligi, my z Gorzowem Wielkopolskim jesteśmy w najlepszej szesnastce EuroCup. Czołowe drużyny Energa Basket Ligi Kobiet prezentują dobry poziom. Może nie jest to top topów, ale uważam, że polska liga jest ciężka i wymagająca.

• Jak wypada na tle hiszpańskiej?

– Na pewno rozgrywki na Półwyspie Iberyjskim są trochę silniejsze.

Jest w nich więcej zespołów, a zmagania są bardziej wyrównane.

• Znalazł pan już złoty środek, aby połączyć zmagania europejskie z tymi krajowymi? W tych drugich przytrafiły wam się ostatnio porażki...

– To są koszty grania w Europie. Mamy właściwie tylko jeden trening na przygotowanie do meczu. Tak było chociażby w Warszawie, gdzie na przygotowanie mieliśmy zaledwie 40 minut. Później ta sama Polonia, która nas ograła, przegrywa z Toruniem, a jej trener przyznaje, że granie co trzy dni dla zawodniczek zbyt dużo. Kibice oczekują zwycięstw, ale muszą być też wyrozumiali. Nie mamy szerokiej kadry, mieliśmy problemy z kontuzjami, to wszystko znajduje odbicie w naszej grze.

• Czy Sparkle Taylor długo jeszcze będzie zaczynać mecze na ławce rezerwowych?

– Rozmawiałem z nią i ustaliliśmy, że w tej partii sezonu potrzebujemy gracza, który da nam dużo punktów wchodząc z ławki rezerwowych. Sparkle to zaakceptowała. Po ostatnich meczach zaczynam jednak się zastanawiać, czy nie dokonać zmian w pierwszej piątce.

• Jest pan zadowolony z polskiej rotacji?

– Tak. Magdalena Ziętara może nie ma rewelacyjnych statystyk, ale daje nam bezpieczeństwo w defensywie i jestem z niej zadowolony. Aleksandra Ziemborska dobrze wkomponowała się w zespół. Olga Trzeciak ma ostatnio gorszy okres, ale na początku sezonu mocno nam pomogła. Aleksandra Kuczyńska jest ciągle przez nas budowana, bo chcemy, aby była w stanie dać odpocząć Aleksandrze Stanačev. W trakcie sezonu każda z dziewczyn ma prawo do gorszego momentu i wahania formy są naturalnym stanem.

• Nie kusi pana, żeby w EuroCup zagrać piątką złożoną wyłącznie z zagranicznych koszykarek?

– Ale nam się to zdarza. Nie chcemy jednak doprowadzać do sytuacji, w której zagraniczne zawodniczki będą grać przez 40 minut, a Polki będą oglądać mecze z wysokości ławki rezerwowych. Poza tym staramy się odpowiednio szafować siłami. Nie da się grać co trzy dni tymi samymi zawodniczkami, bo wtedy wzrasta ryzyko kontuzji.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOL

Pierwszy raz z nowym sponsorem

TAURON 1. LIGA MKS Avia zmierzy się dzisiaj we własnej hali z BAS Białystok (godz. 20.30). Mecz będzie można również obejrzeć w Polsat Sport News

Warto jednak osobiście wybrać się do hali Szkoły Podstawowej nr 7, przy al. Armii Krajowej 3 i być na trybunach już przed godziną 19.40. O tej porze odbędzie się prezentacja sponsora tytularnego drużyny siatkarki. Choć oficjalnie nie podano jego nazwy, to ma to być firma lokalna. Zatem Jakub Guz i spółka przystąpią do rywalizacji z beniaminkiem pod nową nazwą.

Dla świdniczan będzie to pierwszy występ w tym roku przed własną publicznością. Dotychczas podopieczni trenera Witolda Chwastyniaka rozegrali dwa mecze, oba na wyjeździe. W pierwszym występie w tym roku pokonali 3:0 SMS PZPS Spała. Z kolei w ostatni weekend gościli w Bydgoszczy, gdzie przegrali z miejscową Visłą Proline, również w trzech setach. Zaplanowany w międzyczasie wyjazdowy mecz z MKS Będzin został przeniesiony

na 29 marca. Przymusowa pauza dwa tygodnie temu oraz porażka w Bydgoszcz sprawiły, że żółto-niebiescy stracili fotel lidera, w którym zasiadali po wygranej w Spale.

– Liga jest trudna. Ścisł pod względem punktowym jest ogromny. Przegrywając dwa mecze można być już na szóstej pozycji, przy trzech kolejnych porażkach nawet wypaść poza play-off. Mamy przykład na sobie – analizuje świdnicki szkoleniowiec.

Gospodarze chcą powtórzyć wyczyn z ubiegłego sezonu, kiedy walczyli o brązowy medal. W obecnym najpierw muszą zakwalifikować się do ósemki. – O tym samym marzą jeszcze inne zespoły. Widzimy, że na tym poziomie jest kilka solidnych drużyn. Dlatego przede wszystkim skupiamy się na swojej grze – dodaje opiekun Avii.

Do Świdnika w czwartek zawita BAS Białystok. W 18 kolejkach beniaminek zgromadził 20 punktów, co daje mu 12 pozycję w tabeli. Do ósmego miejsca, gwarantującego występ w play-off, traci dziewięć „oczek”. – BAS ma bardzo dobry układ spotkań w rundzie rewanżowej, z zespołami z czołówki gra na początku. Wygrał już z Visłą i Lechią. Z jednej strony broni się przed spadkiem, z drugiej ma szansę na play-off. To naprawdę groźny przeciwnik, który opiera grę na naszym byłym przyjmującym Karolu Rawiaku oraz

atakującym Jędrzejem Gossie, który kiedyś grał m.in. w Politechnice Lublin. Naszym celem będzie zatrzymanie tych zawodników w ataku. To pierwszy z sześciu meczów tej rundy w naszej hali. Walczymy o zwycięstwo – zapowiada trener Chwastyniak. – Po dwóch porażkach z rzędu, chcemy wrócić do wygrywania. Nie możemy stracić kontraktu z czołówką – dodaje kapitan Avii Jakub Guz.

(GROM)

Wierzą w utrzymanie

HUMMEL IV LIGA

Orleńta Łuków w rundzie wiosennej będą bić się o pozostanie na poziomie IV ligi. Drużynę Macieja Sygi czeka trudne zadanie, bo na przerwę w rozgrywkach udało się zaledwie z dorobkiem dziewięciu punktów

Gdyby już teraz połączyć obie grupy Hummel IV ligi, to tylko jeden zespół byłby gorszy od Orleńt – Bug Hanna, który „uciął” trzy „oczka”. Dziewięć punktów ma także Krysztal Werbkowice, a 10 Błękitni Obsza. Trzeba też pamiętać, że w kolejnym sezonie liga wróci do 18 ekip. A to oznacza, że spadkowiczów będzie więcej.

Jak obecnie wygląda sytuacja w Łukowie? – Nie ma co ukrywać, że czeka nas walka o utrzymanie. Budujemy drużynę i zbieramy kadrę. Myślę, że mogę już powiedzieć, że jestem blisko stworzenia naprawdę satysfakcjonującego zespołu. Nie ma innej drogi, jak uratowanie się przed spadkiem na 100-lecie klubu – zapewnia Maciej Syga.

I dodaje, kto wzmocni jego drużynę. – Plan jest taki, żeby pozbierać wychowanków, którzy grali ostatnio w innych klubach. Posiłkujemy się jednak także chłopakami z innych ekip, jak z: Lutni Piszczac, Podlasia Biała Podlaska, pojawiło się u nas także trzech zawodników zagranicznych i być może ktoś z nich zostanie. W tej chwili mam 25-26 zawodników i z tego wybierzemy kadrę – dodaje szkoleniowiec Orleńt.

Jedną z nowych-starych twarzy będzie Szymon Łukasiewicz, który wznowił treningi. Z resztą transferów trener chciałby jeszcze się wstrzymać. – Pozostaje nam kwestia dogadania szczegółów. Dlatego nie chciałbym, żeby pojawiały się inne nazwiska. Za tydzień-dwa wszystko powinno być już jasne – przekonuje. Jeżeli chodzi o ubytki, to do Victorii Parczew przenosi się Piotr Krzewski. Z kolei treningów nie wznowił Oskar Siwek.

Jak opiekun czwartoligowca ocenia w ogóle szanse na utrzymanie, biorąc pod uwagę skromny dorobek jego podopiecznych? – Jestem przekonany, że się nam uda. Robimy to dla tego klubu, nie obiecujemy też nikomu gruszek na wierzbie, tyle płacimy tyle, na ile nas stać. My chcemy zrobić swoje, czyli uratować ligowy byt, a co będzie w lipcu, to już będzie musiało martwić się miasto – wyjaśnia Maciej Syga.

Jego piłkarze pierwszy mecz kontrolny mają zaplanowany na 5 lutego. Zmierzą się wówczas z Az-Bud Komarówka Podlaska. Później w planach są chociażby sparingi z: Deltą Warszawa, Podlasie II Biała Podlaska, Pogonią II Siedlce, czy Poleciem Kock.

(LUKISZ)

Lublinianka oficjalnie bez trenera

PIŁKARSKA III LIGA Zaskakujące wieści nadeszły w ostatnich dniach z Sandomierza. Tamtejsza Wisła jednak przystąpi do rundy wiosennej, a jej nowym trenerem został właśnie... Robert Chmura

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Były już szkoleniowiec Lublinianki od dawna zapowiadał, że ma dość sytuacji w klubie z Wieniawy. Ciągłe problemy, niepewność i brak jakichkolwiek perspektyw na poprawę sytuacji spowodowały, że zdecydował się rozstać z klubem. Niespodziewanie we wtorek, 46-letni szkoleniowiec został przedstawiony jako nowy trener ekipy z Sandomierza. A kibice doskonale zdają sobie sprawę, że w Wiśle od dawna też nie jest zbyt wesoło.

Na jesieni ten zespół prowadził Jarosław Pacholarz, ale w końcówce rundy zrezygnował. Co więcej, drużyna nie pojechała na ostatni mecz ligowy w 2022 roku, spotkanie z Avią Świdnik oddała walkowerem. Od wielu tygodni pojawiały się głosy, że to będzie kolejny obok lidera ŁKS Łagów i Lublinianki klub, który będzie miał wielkie problemy, żeby wznowić rozgrywki. Ostatecznie Wisła gra jednak dalej, a bardzo trudne zadanie zbudowania nowego zespołu wziął na siebie właśnie Robert Chmura.

– Chcemy uspokoić wszystkich naszych kibiców i sympatyków. Faktem jest to, że mamy problemy; co też nie jest nowością ani też tajemnicą. Zawsze jednak swoim uporem, determinacją i zaangażowaniem robimy wszystko aby te przeciwności pokonać. Zdążają



Robert Chmura zamienił Lubliniankę na Wisłę Sandomierz, w której też problemów organizacyjnych i finansowych nie brakuje

FOT. SKS WISŁA SANDOMIERZ

się momenty zwątpienia czy myśli o poddaniu się i rezygnacji co wbrew po-

zorem jest najłatwiejszym wyjściem. W tym momencie przypomina się cytaty mó-

wiący o tym, że nie jest wstydem przegrać. Wstydem jest nie stąpnąć do walki. Nasz wiślacki charakter na to nie może pozwolić – czytamy w oficjalnym komunikacie klubu z Sandomierza.

Działacze Wisły przekazali także informacje, co ostatnio działo się w zespole. – Była masa zabiegów, spotkań i rozmów. Nie raz bardzo burzliwych i wywołujących różne emocje. Z tego miejsca dziękujemy wszystkim za pomoc, radę czy dobre słowo. Oczywiście nie wszystko się udało ale najważniejsze, że finalnie będziemy mogli dokończyć sezon. Biorąc pod uwagę ligową tabelę to utrzymania nie możemy obiecać ale na pewno możemy obiecać walkę i determinację w każdym meczu. Celem jest utrzymanie w lidze ale jak niestety będzie spadek to na pewno z honorem. My to wszystko organizacyjnie uporządkujemy, zawodnicy i trener zrobią wszystko co w ich mocy aby nasi kibice mogli cieszyć się z wygranych meczów – zapowiadają szefowie trzecioligowca.

Jak wygląda sytuacja w Lubliniance? Nadal trzeba czekać na nowego prezesa. Bez niego nie będzie można podjąć wielu ważnych decyzji. Piłkarze z obecnej kadry ciągle czekają na rozwiązanie kontraktów, trzeba też znaleźć nowego trenera i zacząć budować kadrę na rundę wiosenną.

Nowy pomocnik

EWINNER II LIGA

Trzeci transfer Wisły Puław.

Tym razem do drużyny Mariusza Pawlaka dołączył pomocnik Robert Janicki, który ostatnio zakładał koszulkę pierwszoligowej Chojniczanki Janicki w tym sezonie wystąpił w 10 meczach i zdobył jednego gola. Przygodę z piłką 25-latek zaczynał w akademii Lecha Poznań. Później był graczem niemieckiego Hoffenheim, gdzie występował w juniorach i rezerwach. Szybko wrócił jednak do Polski i często zmieniał pracodawców. Były: Pogoń Siedlce, Olimpia Grudziądz, a następnie 3,5 sezonu w Warcie Poznań. W rozgrywkach 2020/2021 Janicki zaliczył nawet 19 meczów w ekstraklasie i zapisał na swoim koncie jednego gola. Kolejny sezon spędził w pierwszoligowej Sandecji Nowy Sącz, a obecny rozpoczął właśnie w Chojniczance. Kilka dni temu rozwiązał jednak umowę z tym klubem za porozumieniem stron. W sumie najnowszy nabytek Dumy Powiśla na zapleczu ekstraklasy uzbierał 107 meczów. I zapisał na swoim koncie 14 goli, a także 12 asyst. W Puławach zawodnik na razie związał się umową do końca sezonu 2022/2023. (LUKISZ)

Lotto (24.01)

3, 6, 8, 10, 13, 33.

Lotto Plus (24.01)

10, 14, 29, 35, 37, 48.

Multi Multi (25.01) 14

8, 9, 10, 11, 22, 23, 24, 27, 35, 37, 48, 54, 60, 61, 65, 68, 69, 74, 77, 79. Plus 35.

Multi Multi (24.01) 22

4, 5, 8, 10, 12, 15, 16, 18, 21, 22, 33, 35, 49, 53, 55, 58, 61, 65, 67, 76. Plus 21.

Mini Lotto (24.01)

1, 11, 13, 14, 42.

Ekstra Pensja (24.01)

1, 16, 20, 26, 32, 2.

Ekstra Premia (24.01)

3, 5, 8, 26, 31, 2.

Eurojackpot (24.01)

9, 16, 17, 27, 31, 1, 9.

Kaskada (25.01) 14

1, 6, 8, 10, 12, 13, 14, 15, 18, 19, 22, 23.

Kaskada (24.01) 22

1, 3, 5, 8, 9, 11, 15, 16, 17, 18, 21, 24.

Ceglarz też zostaje

EWINNER II LIGA

Kolejny ważny zawodnik Motoru zdecydował się podpisać z lubelskim klubem nowy kontrakt. Tym razem umowę parafował Piotr Ceglarz

Zółto-biało-niebiescy w zimie dokonali już czterech transferów. W drużynie Goncalo Feio pojawił się nowy napastnik, czyli Kacper Welniak, który ma bardzo dobre wejście do zespołu. W dwóch meczach sparingowych trzy razy wpisał się na listę strzelców. A trzeba od razu dodać, że nie były to spotkania z niżej notowanymi rywalami. W końcu Motor zmierzył się z pierwszoligową Resovią (wygrał 5:1) i ekstraklasową Jagiellonią Białystok (remis 1:1). Szkoleniowiec ekipy z Lublina będzie miał też znacznie większe pole manewru przy wyborze młodzieżowców, bo w tym okienku transferowym udało się już pozyskać trzech takich zawodników: Michała Litwę, Filipa Lubereckiego, a także Patryka Romanowskiego. Poza szybkim załatwieniem spraw transferowych są inne powody do radości. W ostatnich tygodniach już trzech ważnych piłkarzy przedłużyło swoje umowy z klubem. Najpierw



nowy, roczny kontrakt podpisał kapitan i najlepszy strzelec zespołu Rafał Król. Później to samo zrobił bramkarz Łukasz Budziłek, który kapitalnie wprowadził się do drużyny i z miejsca stał się olbrzymim wzmocnieniem. A na pewno wszyscy pamiętają, jak duże problemy z obsadą bramki na początku rozgrywek miał Motor. Tym bardziej cieszy, że „Budził” zostanie w Lublinie przynajmniej do czerwca 2025 roku. We wtorek wieczorem żółto-biało-niebiescy ogłosili, że w najbliższym czasie pracodawcy na pewno nie zmieni także Piotr Ceglarz, który podpisał umowę do końca czerwca 2025 roku. Popularny „Cegła” rozgrywa w barwach lubelskiego zespołu już czwarty sezon. W tym czasie wystąpił w 99 spotkaniach

Piotr Ceglarz to kolejny zawodnik Motoru, który zdecydował się podpisać z klubem nowym kontrakt FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

ligowych i zdobył w nich 15 goli. Kolejne pięć meczów zaliczył w Pucharze Polski i jeszcze jeden w barażach o awans do I ligi. W obecnych rozgrywkach zapisał na swoim koncie 18 gier w lidze, trzy w PP i w sumie dwa gole.

CZAS NA KOLEJNE SPARINGI

Już w piątek Rafał Król i spółka rozegrają dwa kolejne sparingi. Tym razem czekają ich mecze z trzecioligowcami. Do Lublina przyjadą: Chelmska Chelmska i KS Wiązownica. Co ciekawe, obie ekipy mają trenerów, którzy w przeszłości pracowali w Motorze. Artur Bożyk po rundzie jesiennej rozstał się z drugim zespołem, a wcześniej prowadził go także Kamil Witkowski, obecnie opiekun klubu z Wiązownicy. Pierwszy mecz kontrolny z Chelmską ma rozpocząć się o godz. 11, a drugi o 14.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1736

abdykacja króla Stanisława Leszczyńskiego

1875

Amerykanin George Green opatentował elektryczne wiertło dentystyczne

1911

w Dreźnie odbyła się premiera opery „Kawaler srebrnej róży” z muzyką Richarda Straussa

1925

urodził się Paul Newman, amerykański aktor

1955

premiera filmu „Pokolenie” w reżyserii Andrzeja Wajdy

1956

rozpoczęły się VII Zimowe Igrzyska Olimpijskie we włoskim mieście Cortina d'Ampezzo, w których wystartowało 821 sportowców

1961

urodził się Wayne Gretzky, kanadyjski hokeista

1962

NASA wystrzeliła sondę księżycową Ranger 3

1976

premiera filmu „Nakarmić kruki” w reżyserii Carlosa Saura

1980

w pierwszych w historii zawodach Pucharu Świata w skokach narciarskich w Zakopanem zwyciężył Stanisław Bobak

3106

karatów ważył największy i najczystszy diament Cullinan. Znalaziono go 26 stycznia 1905 roku w kopalni pod Pretorią. Z diamentu uzyskano potem 105 brylantów



FOT. BBC FIRST

Zbrodnia, kara i układ

DO ZOBACZENIA Czas na drugi sezon szkockiego thrillera „Wina”. W poprzednim sezonie dwaj bracia śmiertelnie potra-

cili starszego człowieka. Mimo desperackich prób zatuszowania zbrodni, jeden z nich – Max (w tej roli Mark Bonnar) trafia

za kratki. Poniósł karę za zbrodnię. Gdy wychodzi na zwolnienie warunkowe, jest żądny zemsty. Jego losy są jednak w rękach poli-

cjantki, która proponuje mu układ: wolność w zamian za informacje o jego niebezpiecznym wrogu, Royu Lynchu. Max ma jed-

nak wątpliwości, czy na pewno może jej zaufać.

Premiera we wtorek, 14 lutego, o godzinie 21 w BBC First.

Jak najwięcej koncertów

MUZYKA Po premierze najnowszego singla zatytułowanego „Nowe sytuacje”, Michał Szczygieł wybrał się na miesięczną podróż do Azji

Z utęsknieniem czekał na ten moment, bo wierzy, że ten niezwykle bogaty historycznie i kulturowo kontynent ma mu wiele do zaoferowania. Skutecznie naładuje tam życiowe akumulatory i wróci bogatszy o nowe doświadczenia. Wkrótce czeka go bowiem sporo obowiązków zawodowych.

– Moje postanowienia na nowy rok to przede wszystkim podróże i dokończenie płyty, która zapowiada się mega super. Teraz praktycznie cały 2022 rok to były przygotowania pod mega intensywne rzeczy w 2023 roku. Jeśli chodzi o płytę, to dałem sobie dużą zakładkę na dopracowanie materiału. Przed jej premierą na pewno pojawią się też kolejne single. Będę tym po prostu bombardował – mówi agencji Newseria Lifestyle Michał Szczygieł.

Wokalista zaznacza, że ma w zanadrzu takie utwory, które spowodują niemałe zamieszanie na rynku muzycznym. Wierzy więc,



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

że jego fani będą pozytywnie zaskoczeni zmianami w repertuarze i kierunkiem, w którym podąża. – Jestem mega zadowolony z tego, co się dzieje, szczególnie jeżeli chodzi o te najnowsze numery. Szykuję naprawdę bomby emocjonalne, które bardzo mnie poruszają, co się wcześniej rzadko zda-

rzało, jeżeli chodzi o mój dorobek artystyczny, więc nie mogę się doczekać, aż opublikuję te utwory.

Szczygieł przygotowuje się również do intensywnego sezonu koncertowego. – W 2023 roku mam nadzieję pobić rekord i zagrać najwięcej koncertów z moim wspaniałym składem. Przy-

gotowujemy specjalne show, mamy też nowe aranżacje i nowe utwory. Arkadiusz Grygo, dyrektor muzyczny zespołu, w pocie czoła pracuje nad tym, aby były to niepowtarzalne przeżycia dla naszych słuchaczy na koncertach, więc jest na co czekać. Zapraszam na koncerty, bo warto.

Wokalista założył sobie, że fabuła jego teledysków nie tylko będzie nawiązywała do tekstów utworów, ale również przybliży odbiorcom urokliwe zakątki świata. Dlatego też klip do „Adrenaliny” kręcony był na Ibizie, a do singla „Nowe sytuacje”: na Malcie. Szczygieł zapewnia, że kolejne teledyski również będą oryginalne i nietuzinkowe, ale już w nieco innym stylu. – Będą się one różnić klimatem od tych, które były teraz, ale też dlatego że będę wkraczał z nieco inną muzą niż dotychczas. I myślę, że będzie troszeczkę zaskoczeń, ale nie chcę zdradzać za dużo, bo na to jeszcze przyjdzie czas. Chcę wydać numery w takim klimacie i z takimi melodiami, jakich za bardzo nie usłyszymy wśród polskich wykonawców, i z tego się bardzo cieszę. Są to utwory, na które przeleżałem dużo emocji, i na pewno będę miał wspaniałą pamiątkę, jeżeli chodzi o zapis mojego życia i moich przeżyć, więc jest na co czekać.

NEWSERIA LIFESTYLE

Turnieje i milion dolarów do zdobycia

GRAMY Brawlhalla to stworzona przez studio Blue Mammoth platformowa bijatyka free-to-play. Do wyboru jest ponad 50 unikalnych postaci, a gracze mogą rywalizować w trybach single-player, co-op i w starciach online i w sieci lokalnej. Grać można na Xbox One i Series X|S, Nintendo Switch, PlayStation 4 i 5 oraz na PC.

Wkrótce startuje Brawlhalla Esports Season 2023 z pulą nagród w wysokości 1 miliona dolarów. Zaplanowano turnieje zarówno online, jak i offline. Już od 3 lutego gracze z całego świata będą mogli wziąć udział w Zimowych Mistrzostwach; jednym z 4 sezonów



FOT. UBISOFT

wych turniejów online. Po każdym z nich, najlepsi gra-

cze z Ameryki Północnej, Południowej oraz Europy

zostaną zaproszeni do osobistej rywalizacji w turnieju

Seasonal Royales w Atlancie, USA.

Oprócz turniejów sezonowych i offlajnowych Royales, w Brawlhalla zostaną zorganizowane 3 imprezy LAN-owe, których szczegóły zostaną ogłoszone w późniejszym terminie.

A największe wydarzenie, które w zeszłym roku zgromadziło ponad 1000 osób – Brawlhalla World Championship – powróci w listopadzie kończąc rok zmagania. Będzie to otwarty turniej, w którym wziąć mogą udział zarówno profesjonalni gracze jak i amatorzy.

Zapisy do Winter Championship 2023 na stronie start.gg/brawlhalla.

(RAD)